Nr. 244 Piątek 22 Października 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 5 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencye p. Adam s. 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego, Jana Krzyściaka, auskultantem bezpłatnym.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu nadała posadę starszego kontrolora przy c. k. urzędzie sprzedaży soli w Bochni Karolowi Kirchnerowi, zarządcy sprzedaży soli, zaś posadę asystenta przy c. k. urzędzie sprzedaży soli w Wieliczce adjunktowi podatkowemu Stanisławowi Różyckiemu.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała oficyała rachunkowego Adolfa Winiarza, rewidentem rachunkowym; asystentów rachunkowych: Adolfa Bechera i Fabiana Tymolskiego, oficyałami rachunkowemi; kancelistę Apolinarego Stankiewicza i praktykantów rachunkowych: Stanisława Jaworskiego i Gwidona Milana, asystentami rachunkowymi; wreszcie kontrolora zwiniętego magazynu tytoniowego w Jagielnicy, Tytusa Kisielewskiego, kontrolorem podatkowym.

W Zawalu nad Zbruczem, w powiecie borszczowskim, sprawdzony został ponownie księgosusz w jednej zagrodzie na 2 sztukach bydła, dnia 13 b. m. Okręg pomorowy ogłoszony tutejszem rozporządzeniem z dnia 23 czerwca 1880 r. l. 32142 z powodu wybuchu księgosuszu w Janczyńcach i Zawalu rossyjskiem pozostaje niezmieniony. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 17 października 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 października.

Bonapartyzm tak podupadł dziś we Francyi, że nie przypomina się już zwycięztwami wyborczemi, jak za życia syna Napoleona III, lecz wewnętrznemi rozterkami. Ostatni wybuch wojny domowej w stronnictwie cesarskiem, którego widownią był *Cirque Fernando*, prześcignął skandalicznym przebiegiem wszystkie poprzednie, wypadł tak, jakgdyby zgromadzenie było zamówione i kierowane przez największych wrogów bonapartyzmu. Ze w wyrazach nie przebierano wśród dyskusyi, toby jeszcze tak nie raziło, bo takie skandale dzieją się często nawet w francuzkiej Izbie deputowanych i w senacie, bo bez tego nigdzie się nie obejdzie, gdzie namiętny i porywczy Cassagnac sam występuje. Ale prywatne depesze mówią nawet o czynnych zniewagach, o wyrzuceniu Jeromistów ze zgromadzenia itd. Tego już za wiele nawet dla stronnictwa, które nigdy nie umiało przestrzegać powagi z wyjątkiem tej krótkiej epoki, kiedy to słuchano bezwarunkowo rozkazów rozumnego i poważnego Rouhera. Bonapartyści zadali ostatniem zgromadzeniem ciężką klęskę swojemu ideałowi politycznemu, nietylko tem, że się spierają o to, kto jest „cesarzem", ks. Hieronim, czy syn jego Wiktor Napoleon, lecz nadto i to głównie tem, że w oczach całego świata tak dobitnie jak nigdy dotąd okazali brak zgody w najważniejszej dla siebie kwestyi.

Kto jest „cesarzem"? Już samo stawianie takiej kwestyi w chwili obecnej nie ma sensu. Nigdy bowiem Francyi tak mało nie zależało na tem, kto według pojęć legitymizmu bonapartystowskiego lub porządku sukcesyjnego dynastyi napoleońskiej jest prawowitym sukcesorem Napoleona III. Takie kwestye powstają w przededniu obsadzenia tronu, a pora obecna tak sprzyja republice, że najwięksi niedowiarkowie oswoili się z jej egzystencyą zapewnioną na czas dłuższy i pocieszają się chyba tem, że stopniowo schodząc na stanowisko coraz skrajniejsze, republika zejdzie w końcu na panowanie radykałów, a tego Francya długo tolerować ani nie zechce ani nie może z obawy o zagranicę. Jeżeliby zaś chodziło już koniecznie o rozwiązanie kwestyi, kto jest „cesarzem" fikcyjnym, to nie ma wątpliwości, że tytuł ten należy się księciu Hieronimowi bez względu na jego republikańskie kokieterye i pochwałę dekretów marcowych. Gdyby Napoleon III umarł był w Tuileryach a syn jego zamiast zginąć od oszczepów zuluskich zeszedł był bezpotomnie ze świata także w Tuileryach jako Napoleon IV, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że korona cesarska dziś spoczywałaby na głowie ks. Hieronima. Chyba rewolucya lub zamach stanu i zmiana prawa sukcesyjnego mogła była zapobiedz temu następstwu. Skoro tedy bonapartyści chcą koniecznie mieć fikcyjnego „cesarza", tak, jak gdyby republika nie istniała prawnie i w ogóle nigdy nie była obwołaną, to muszą rozstrzygać podniesioną kwestyę tak, jakby się ona była *de facto* w Tuileryach rozstrzygnęła.

Jeżeli nie sceny skandaliczne w cyrku Fernanda, to lekceważące wyrazy odpowiedzi ks. Hieronima zaostrzyły antagonizm między legitymistycznemi bonapartystami a Wiktorystami tak dalece, że o zbliżeniu się i zgodzie nie ma mowy. Jeden tylko bonapartysta byłby może w stanie przywrócić harmonię, t. j. Rouher, ale tego nikt już podobno nie nakłoni do powrotu na dawne stanowisko szefa stronnictwa. Rouher nie usunął się z powodu obrażonej ambicyi lub jakiego przykrego zawodu, lecz pod wpływem boleści, jaką sprawił mu zgon młodego księcia Napoleona, a wreszcie i pod wpływem tych wymagań, które stawia wiek podeszły a którym natura każe zadość uczynić. Rouher potrzebuje spoczynku i ciszy, więc nic nie wywabi go już z ustronia na widownię publiczną. Bonapartyści sami będą musieli do końca przeprowadzić rozpoczętą walkę. Przyszłe wybory stanowić będą bitwę rozstrzygającą nietylko o kwestyi, kto jest „cesarzem", lecz w ogóle, kto ma rządzić Francyą w dalszym okresie parlamentarnym. Nietylko bowiem ks. Hieronim jest zagrożony na swojem stanowisku. Los ten podziela z nim także wszechwładny dotąd Gambetta, nad którego obaleniem w przyszłych wyborach wreszcie pracować zaczyna frakcya radykalna.

KORESPONDENCYE

New-York, 4 października.

(*S W.*) Pisać relacye z pola bitwy niejako na bębnie, wśród dymu i kul gwizdania, nie jest rzeczą łatwą, a jeszcze trudniejszą byłaby ta sztuka dla kogoś, co bierze udział w walce w skromnej roli podoficera. Dlatego też nie wymagajcie od waszego uniżonego korespondenta dokładnych obrazów wielkiej walki elekcyjnej, rozdzierającej na poły rzeczpospolitą zachodnią. Stojąc na jednem skrzydle bitwy, w New-Yorku, trudno mu objąć okiem cały jej ogrom, a sympatyami i interesem z jedną z stron wojujących ściśle i od dawna związany, nie śmie przyznawać się do takiej bezstronności, jaką sprawozdawca celować powinien.

Co do ostatniego punktu nie tworzy on zapewnie wyjątku, bo wątpię, ażeby choć jeden tutejszy korespondent gazet europejskich był wolen od przesądów w ocenie tutejszych partyj. Któż są ci sprawozdawcy w ogóle, jeśli nie Anglicy, Francuzi i Niemcy, narodowością swoją związani z trzema zachodnie-

---

13)

WIECZORY W STOKADZIE

GAWĘDY Z KRESÓW INDYJSKICH

Przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO

III.

(Dokończenie.)

Tego samego wieczora dwóch indyjskich szpiegów, powracających do wsi swej, spotkało parę spoconych, luźnych koni bez pana, które się pasły i łatwo zająć się dały. Pokazało sie, że były obładowane dobremi kołdrami. Ucieszeni wojownicy zapędzili je do wsi, gdzie się właśnie odbywała roczna zabawa wielka, na którą całe pokolenie *Piedsgantés* z najdalszych stron przybyło, żeby tańcować, pić i grać w karty, noc po nocy. Między innemi rzeczami, o które szła gra, były i owe kołdry pyszne; jakoż prędko się w różne ręce dostały, tak, iż nie było prawie familii, którejby jedna taka kołdra nie przypadła.

Niedługo potem wszczęły się szerzyć w obozie skargi i wieści, jakoby upiory pamiętne znowu się na preryi zjawiały. Psy ujadały nocami i uciekały ze wsi, jak dawniej, zwiady za językiem o Suach i o Kriach wysyłane, powracały z trwożną miną przynosząc wieści o sześciu jeźdźcach, z których jeden niósł niemowlę na plecach i których konie były tak lotne, że nikt nie był w stanie ich dopędzić. Jednocześnie zaczęli się starzy i młodzi, silni i słabi, mężczyźni i niewiasty uskarżać na bole głowy i dreszcze — tajemnicze, nieznośne, nieznane najstarszemu z dziadów, niezrozumiałe najbieglejszemu z czarowników, nieustępujące przed żadną medycyną.

Pewnego wieczora psy zawyły żałośnej niż kiedykolwiek i wszystkie poza wieś uciekły, żeby usiąść na pagórku i skomleć. W bawełnianych drzewach po nad rzeką zadzwoniły podkowy. Wojownicy wysypali się z tepii z bronią w ręku. Niektórzy się obnażyli jak do bitwy formalnej, bo wszyscy sobie myśleli, że oddział Kriów jadący z lasu spróbuje wieś zaskoczyć. Nie byli to jednak Kriowie, ale inny wróg, dobrze znany, straszniejszy, grono sześciu jeźdźców, co się zbliżali powoli, nie czyniąc szelestu w trawie suchej, i w niemej ciszy zdążali do wsi, nie oglądając się ani w prawo ani w lewo, a podnosząc ręce wysoko z siodeł, jakby mieszkańcom grozili lub im złorzeczyli. Z sześciu zrobiło się siedmiu, bo jeden niósł w siatce zarzuconej na plecy dziecko uśmiechnięte. Pan Gór i Koń Bułany i Bawół Bezrogi tudzież inni wodzowie przypadli do ziemi w postawach wyczekujących, i kryli się w cieniu namiotów, biorąc na cel gości nieproszonych, co na nikogo nie zważając, zatrzymali się przed wielką tepią, w której płonął zawsze ogień.

Stanąwszy przed tym ratuszem, najezdnicy zsiedli z koni i spoili dłonie. W tejże chwili posypał się na nich grad kul i strzał, który tak mało skutku sprawił, jakgdyby był rojem komarów. Kiedy mieszkańcy strzelali, tajemniczy goście pląsali naokoło namiotu, zawodząc taniec śmierci, praktykowany przez Kriów. Rozpacz i przerażenie wodzów doszły na ten widok do najwyższego stopnia. Rzuciwszy strzelby i ściskając noże w prawicach, rzucili się na mary.... już, już mieli się z niemi zewrzeć, gdy konie i tancerze znikli bez śladu. Nim wojownicy z przerażenia ochłonęli, rozległ się w samym namiocie łoskot demonicznego tańca. Hulały w nim upiory.

Piedsgantés upuścili z rąk broń nieużyteczną, ich oczy stanęły słupem, nogi drzały pod niemi. Stali niemi, widząc demony migające w drzwiach odsłonionych, skaczące w coraz szybszym i szaleńszym tańcu. Nikt się nie odważył wejść do namiotu — nikt, prócz wielkiego czarodzieja Sywihanoka, człeka wielkiej medycyny, co był pierwszym na preryach w swoim fachu i niedawno zmierzywszy się w magicznym pojedynku z niemniej sławnym czarodziejem Suów, uśpił swego rywala po trzydniowem pasowaniu się oczyma, a potem słowem go zabił. Ufny w swój kunszt lekarz, śmiał teraz sam jeden wstąpić do namiotu strasznego i przejść środkiem ronda taneczników. Mary nie ustąpiły z drogi, ani go też nie zatrzymały, bo ich kształty nieziemskie i wietrzne dawały się dzielić jak powietrze.... Ośmieleni jego przykładem wodzowie weszli jeden po drugim do ratusza i jeden po drugim przeszli przez środek demonów. Cała rada ich naśladowała i poszła przez gromadkę upiorów, całe pokolenie poszło za nią, a duchy tańczyły bez ustanku.

Skończywszy taniec śmierci, zaczęły demony taniec wojenny i w pląsach nieustannych wyszły z namiotu i wieś opuściły. Konie czekały za wsią. Wsiadły na nie i znikły. Psy wróciły do wsi, ludność się uspokoiła.

Nazajutrz wybuchła ospa w tej wsi nawiedzonej nieszczęściem. Przerażeni widokiem strasznej choroby Indyanie, rozsypali się gromadkami po stepie, roznosząc zarody moru tak daleko i szeroko, jak sięgają dzierżawy Czarnych Stóp. Trzecia część tego ludu wymarła wtedy od zarazy....

Tu Baptysta zmienił swój głos i rzekł cicho i solennie:

— Niech mnie Bóg od widoku drugiego takiego moru uchowa! Niktby nie uwierzył, co się wtedy na tej północy naszej działo! Całe familie i wsie wymarły. Raz wjechałem między sporą gromadkę namiotów. Było tak cicho w tem siole, jak na cmentarzu, albo raczej jak w kostnicy, i zaprawdę, każde mieszkanie tworzyło kostnicę, w której leżały zwłoki dorosłych i dzieci. Ani jedna żywa dusza się nie została. Gdzie tylko zajrzałem, leżały czarne zwłoki. Zjeżdżając ze wsi do brodu w rzece, zobaczyłem trupy Indyan, co usiłowali wywlec się z zapowietrzonego sioła, a choć to były tylko ciała czerwonych hultajów, taki mnie przecież żal wielki zebrał, że się rozpłakałem. I tak stało się w niejednej wsi, a potężny niegdyś lud osłabł od tej zarazy i liczebnie i fizycznie, i już nie może sąsiadom podołać. Równowaga potęg stepowych została zachwianą a berło zachodu przeszło w ręce tygrysich Suów.

Po tej uwadze politycznej wrócił Baptysta do upiorów:

— Duchy trzech Francuzów i trzech Indyanek ciągle się jeszcze po Górach Cyprysowych błąkają, a czasem też wyjadą na prerye nad Saskaczewaną i pokazują się ludziom, najczęściej Czarnym Stopom, ale czasem także i Suom, Krukom i Kriom, a nawet białym ludziom. Możnaby się śmiało założyć, że każda ich wycieczka z gór szkodą Czarnych Stóp się kończy, bo niechno tylko gromadka tego narodu na granicy nieprzyjaznego pokolenia spróbuje zapolować, zaraz się pokaże jednemu z ich nieprzyjaciół sześciu tajemniczych jeźdźców z dzieckiem. Ci

mi krajami europejskiemi, których interes własny żywo jest amerykańskiemi wyborami dotknięty? Te wybory zredukowały się dziś do jednego pytania — protekcyi i wolnego handlu. Nic w gruncie nie dzieli tutejszych dwóch wielkich stronnictw, oprócz ważnego, kardynalnego pytania, czy dzisiejszy system protekcyjny, zabójczy dla fabrycznych mocarstw europejskich, ma się dłużej utrzymać w Stanach Zjednoczonych, czy też ustąpić ma miejsca t. z. taryfie przychodowej, któraby pozwalała importować fabrykaty europejskie. Republikanie, protekcyoniści co do jednego, wybrali sobie pierwsze hasło, demokraci drugie. Garfielda wybór byłby klęską dla Anglików, których nieszczęścia ekonomiczne są bezpośrednim rezultatem zamknięcia targów amerykańskich dla ich przemysłu rękodzielniczego, podczas gdy oni sami nie mogą się uwolnić od haraczu, płaconego Ameryce za jej produkta rolnicze. Wybór Hancocka, krok pierwszy do wolnego handlu między Stanami Zjednoczonemi i Europą, dałby im widoki korzystnej wymiany swych tanich fabrykatów za amerykańskie wiktuały.

I dla tego śmiem ostrzedz czytelników przed zbyt ufnem poleganiem na takich doniesieniach o toku tegorocznej elekcyi w Ameryce, jakie ich za pośrednictwem wielkich gazet zachodnich dochodzą, bo naturalnym porządkiem rzeczy ludzkich, sprawozdania te muszą być zabarwione sympatyą dla partyi wolnego handlu, jak moje znowu z innych powodów przechylają się ku partyi republikańskiej.

Doniosłem już, że pierwsza potyczka wypadła niepomyślnie dla republikanów. Stoczono ją w stanie Maine, niegdyś prawie jednomyślnie republikańskim. Od niedawna powstała w nim jednak partya t. z. *greenbackerów*, czyli zwolenników zastąpienia wszelkiej waluty kursem assygnat skarbu, coby ich zdaniem złamało potęgę kapitalistów i pieniądz „zrobiło tanim“.... Rozumie się, że ta nieco komunistyczna zasada przejmuje trwogą wszystkich, co jakikolwiek kapitał ruchomy posiadają. Republikanie i demokraci zamożni zarówno tę partyę znienawidzili, ale w roku bieżącym zdało się demokratom, że alians z nowym, młodym i energicznym czynnikiem politycznym zapewni im niezawodne zwycięztwo nad ich odwiecznym wrogiem — republikanami. Pierwsza próba tego rodzaju wypadła pomyślnie. Zjednoczone pod nazwą fuzyonistów stronnictwa opozycyjne zwycięzyły w Maine ku własnemu zdziwieniu, a powodzenie zachęciło je do podobnego sojuszu w innych stanach wątpliwych, jako to w Indyanie i Ohio, gdzie się wybory lokalne odbędą 12 b. m.

O ile gorętsze żywioły partyi demokratycznej z zwycięztwa w Maine są zadowolone, o tyle znów część ich *possesionata* własnego powodzenia się zlękła. W ich opinii *greenbackery* są socyalistami w owczej skórze, co pomoc swą tylko pod ciężkiemi warunkami sprzedać są gotowi, a w razie zwycięztwa fuzyonistów z nieubłaganą surowością Szyloków żądać będą od wodzów połączonych partyj, aby ich mrzonki finansowe zastosowali w prawodawstwie krajowem. Wszystkie warstwy konserwatywne struchlały na myśl, do czegoby rzeczywiście w końcu zaprowadziło zwycięztwo taką ceną okupione. Zaraz też dał się czuć w opinii tutejszych klas posiadających pewien zwrot ku republikanom, a chociaż ich kandydata charakter przedstawia się w bardzo niekorzystnem świetle w porównaniu z czystym charakterem Hancocka, przecież ich powodzenie staje się z dnia na dzień prawdopodobniejszem. Charaktery kandydatów zeszły na drugi plan w obec kwestyi zasad, a bojaźliwy zawsze żywioł posiadaczy usuwa się z trwogą od fuzyonistów. Tak więc porażka w Maine wyszła raczej na korzyść niż na szkodę republikanów, bo zapewniła im jednolite wsparcie wszystkich kapitalistów unii. Jedna giełda w New Yorku odpowiedziała na wieść o rezultacie wyborów w Maine składką energiczną, która wyniosła blisko milion dollarów, a tę sumę olbrzymią wysłano do Indyany na agitacyę przeciw tamtejszym fuzyonistom.

Nie sądźcie jednak, żeby zwycięztwo republikanów było rzeczą pewną. Przeciwnie, los kampanii będzie wątpliwym do dnia ostatniego. Od kiedy najstarsi moi znajomi Amerykę pamiętają, nigdy wybory nie były zaciętsze, majestatyczniej spokojne i bardziej uparte i nigdy też pieniądze obficiej się nie sypały. Prawdziwe sumy neapolitańskie rozpływają się w mgnieniu oka na druki, rozrzucane korcami po ulicach, na wiece, pochody wieczorne, illuminacye, na płatnych oratorów i — niestety — na przekupstwa. Widzimy karnawał marnotrawstwa, a obie wielkie partye rozwijają równe zasoby i równą hojność. Każdy wie, zkąd republikanie biorą pieniądze. Wszyscy monopoliści i fabrykanci, których olbrzymie dochody od utrzymania systemu protekcyjnego zależą, i cała armia urzędników, co po zmianie administracyi straciłaby posady, wszyscy płacą dobrowolny podatek na t. z. fundusz elekcyjny republikański. Zkąd jednak owa obfitość pieniędzy u demokratów i owo marnotrawstwo bez granic? Niech się jeno zawiąże jakikolwiek klub rzekomo narodowy, z kilkunastu lub kilkudziesięciu wyborców złożony, i wywiesi pod oknem dewizę demokratyczną, zaraz mu wolno czerpać z ogólnej kasy swego stronnictwa jak z niewyczerpanego skarbca. Przeciwnie, republikanie są daleko ostrożniejsi w opłacaniu tego rodzaju najemników, jak się wasz sprawozdawca faktycznie przekonał z losu różnych polskich organizacyj wyborczych. Dlatego też przychylam się i ja do powszechnego tutaj mniemania, że kapitały angielskie zasilają skarbiec wolnohandlowców. Z jednego garncarskiego Staffordshire w Anglii miały przyjść ogromne sumy na cele korrupcyjne, dla otworzenia komory celnej w Ameryce baniakom i dachówkom zagranicznym. Jeśli wszystko to, co o napływie angielskich pieniędzy piszą, jest prawdą, to pod powierzchnią widocznej agitacyi wyborczej mierzą się kapitaliści dwóch najbogatszych krajów, kto da więcej za większość 50 milionowej społeczności. Mamy wojnę dwóch doktryn i dwóch szkół ekonomicznych, a zamiast kartaczami strzelają do nas dollarami.

Nawet was, w świeżej pamięci zachowujących świetne przyjęcie monarchy, zadziwiłby przepych tutejszych wyborów. Nie ma ulicy w żadnem z większych miast, nad którąby nie powiewały chorągwie rywalizujących stronnictw, a nie są to chorągwie europejskiego kroju, ale amerykańskie tak szerokie, jak są szerokie tutejsze bulwary. Chorągwie sięgają od muru do muru i od dachów najwyższych kamienic spadają do okien pierwszopiętrowych. Każdy taki sztandar nakryłby kamienicę i każdy nosi na sobie kolosalne portrety kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta, tudzież dewizy i godła na milę czytelne. Jedna taka chorągiew kosztuje kapitalik w naszem pojęciu, a drugi taki kapitalik marnują na ogolną hulankę, połączoną z rozwinięciem chorągwi. To wszystko płacą partye.

Weźmyż teraz wieczorne pochody z pochodniami. Nie dość, że każdy z niezliczonego tłumu niesie poprawnej konstrukcyi lampę, z której buchają wielkie płomienie naftowe, i że przed każdym hufcem z 200 ludzi kroczy kapela, ale też każdy członek procesyi dostaje od partyi rodzaj munduru i kaszkietu, żeby orszak milowy wyglądał na kształt armii maszerującej. Jedna partya sadzi się nad drugą, żeby jej pochód wypadł świetniej i liczniej. Każda najmuje najwprawniejszych oratorów, co sobie od mowy tyle każą płacić, ile t. z. „gwiazdy“ teatralne liczą sobie od gościnnego występu. Ci retorowie palą pod gołem niebem panegiryki na cześć swych stronnictw i swych kandydatów. Nie ma tygodnia bez takich pochodów, nie ma wieczora bez takich oracyj. Po samej Indyanie kręci się kilkuset demagogów wyszczekanych tej i tamtej partyi. Pomyślcie ile to wszystko kosztuje! I to płacą partye. Jedna z podatków nałożonych na urzędników rzeczywistych, druga z podobnych podatków, zdzieranych od urzędników *in spe*.

Dotąd wszystko się więc równoważy, nie wyjmując nawet kandydatów, bo jeśli demokraci mają w osobie rycerskiego Hancocka, prawdziwego Bayarda bez skazy, to ich kandydat na wiceprezydenta, English z Indyany, jest niezawodnie jedną z najbrzydszych figur w kraju. Człowiek ten doszedł do olbrzymiej fortuny lichwą i ruiną wdów i ubogich. Od dawna krąży o nim *bonmot*, żeby polazł pod obłoki po drabinie Jakóba, gdyby na szczycie tej drabiny nie anioł ale dolar wisiał. Prawda, że jest tylko kandydatem na wiceprezydenta, który to urząd nic oprócz czczego honoru nie przynosi. Lud pamięta wszakże, że prezydent jest człowiekiem śmiertelnym i że English byłby następcą Hancocka w razie niespodziewanej śmierci tego ostatniego, i że nienawidzony Harpagon z Indyany mógłby zasiąść w Białym Domu.

Dla nas Polaków wypłynęła jedna korzyść z równowagi i zaciętości tutejszych stronnictw — a mianowicie, że jedna partya w swej potrzebie wzięła pod rozwagę, ażaliby nie warto było ubiegać się o nasze wsparcie solidarne. Bałamuceni niedokładną statystyką, politycy tutejsi nigdy przedtem wierzyć nie chcieli w egzystencyę licznego żywiołu polskiego w Stanach Zjednoczonych. Teraz dopiero, kiedy każda garstka głosów ma wielką wartość, udało się gen. Krzyżanowskiemu wespół z waszym sprawozdawcą przekonać najwyższych naczelników partyi republikańskiej nietylko o istnieniu nieznanego im czynnika narodowo-politycznego, ale też o potrzebie zwerbowania go w szeregi zachwianej armii. Z zwykłą sobie bystrością w taktyce elekcyjnej republikanie otworzyli ramiona dla nowych sprzymierzeńców i pierwszy raz w dziejach Stanów Zjednoczonych odezwali się do wyborców polskich w mowie polskiej, schlebiając im i przyrzekając oficyalnie i solennie, że w razie zwycięztwa uwzględnią żywioł polski przy rozdawaniu urzędów w miarę jego liczby i inteligencyi. Jak do każdej innej narodowości, tak też i do Polaków chcieli posłać mowców, podróżujących kosztem partyi, aby zwołać wiece i w mowie rodzinnej ogłaszać obietnice republikańskie. Pokazało się jednak, że takich mowców nie łatwo znaleźć i dotąd jeden tylko wasz sprawozdawca podjął się misyi podobnej. Za dni kilka wyjedzie też na dwa tygodnie do powiatów Luzerne, Northumberland, Schuylkill i t. p. naftowych i węglowych okolic w Pennsylwanii, gdzie gminy polskie liczą na tysiące rodzin. Ta podróż da mu przyjemniejszą od agitacyi politycznej okazyę naocznego poznania wielu ciekawych kolonij polskich na zachodniej półkuli i przesłania wyczerpującej relacyi o ich stanie i życiu dziwnem *Gazecie Lwowskiej*.

Ponieważ naturalnym porządkiem spraw ludzkich Polacy tutejsi w kwestyach polityki amerykańskiej na dwa obozy się dzielą, a mianowicie większość inteligencyi i rękodzielnicy idą ręka w rękę z republikanami, a niższe warstwy i część znaczna rolników przeciwnej strony się trzyma, więc przy równych zabiegach w przeciwnym obozie dałoby się także zwrócić uwagę demokratów na naszą narodowość. Rywalizacya obydwóch stronnictw o polskie głosy mogłaby tylko na naszą wyjść korzyść, ale żeby ją w całej pełni wyzyskać, wypadałoby rozwinąć niemało taktu i rozwagi. W gruncie rzeczy walka tutejszokrajowych partyj nie ma dla nas żywotnego znaczenia, a nasze rozdzielone sympatye dla tej lub dla owej z stron wojujących nie powinnyby rozerwać dobrze zrozumianej solidarności narodowej. Podział nasz mógłby być nawet korzystnym, bo którekolwiek stronnictwo zwycięży, każde byłoby nam dłużne uznanie za udzieloną pomoc. Tą myślą kierowani wzięli niektórzy z myślących naszych ziomków żywszy udział w narodowej elekcyi, ale rzeczy się ułożyły cokolwiek niepomyślnie, bo dotąd tylko jedna strona umiała sobie zapewnić uznanie i stworzyć organizacyę polityczną, która jest już cząstką wielkiej organizacyi republikańskiej. Ta strona ma cel wytknięty przed sobą — cel zmuszenia kół panujących do liczenia się z narodowością polską w przyszłej polityce domowej, a może i zagranicznej, jak się liczą z Irlandczykami i Niemcami. Druga część naszych kolonistów, rozwijając zapał niemały dla Hancocka, nie pomyślała jakoś dotąd o podobnej ugodzie z przewodnikami demokratycznymi i chociaż ma część prasy polsko-amerykańskiej za sobą, nie ogłosiła żadnego programu, ani też znalazła sobie delegatów, z którymiby demokratyczni przewodnicy mogli wejść w układy. Lękamy się też, aby jak zwykle demokraci uzyskawszy część głosów polskich potem nas jak zwykle niczem nie skwitowali, lub też, coby gorzej było, żeby republikanie nie zmienili w ostatniej chwili demokratyczno-polskich klubów na proste, kupione za małą cenę narzędzia głosujące. Rzeczy takie praktykują się często w Ameryce, a korzyść materyalna ze sprzedaży przekonań wypływająca bywa małą, strata zaś moralna ogromną. Tutaj tylko tych cenią wysoko, co się sami wysoko cenią, a te same masy, co się w swej ślepocie po parę dollarów od kreski na licytacyę stawiają, mogłyby, gdyby wartość swą rozumiały, zapewnić wybranym z swego łona przedstawicielom wysokie godności.

Delegacye.

(*Projekty wniesione do delegacyj.*)

II. *Wydatki okupacyjne.* Nadzwyczajne wydatki wojskowe, wynikające z okupacyi Bośnii, Hercegowiny i okolic nad Limem, t. j. koszta, o które pomnażają się wydatki na wojska okupacyjne właśnie dlatego, że załogują na terytoryum okupacyjnem, są preliminowane na r. 1881 w wysokości 6 338.000 zł., t. j. o 1,707.000 zł. m n i e j niż uchwalono na r. 1880. Do tego stosunkowo znacznego zmniejszenia kosztów okupacyjnych doszła administracya wojskowa przez to, że w zmniejszeniu liczby wojsk okupacyjnych posunęła się aż do ostatecznej dozwolonej granicy.

III. *Kredyty dodatkowe na marynarkę.* Pod formą „kredytów dodatkowych“ nie żąda tu ministerstwo wojny niczego więcej, jak przyzwolenia delegacyj, aby kwot przyzwolonych już na r. 1879, a w tymże roku niezużytych, mogło użyć na wymienione przy pierwszem przyzwoleniu cele w czasie aż do końca czerwca r. 1881. Chodzi tu więc tylko o formalność rachunkową. Ministerstwo wojny nie żąda nawet przyzwolenia na całkowite zużycie pozostałych reszt, albowiem jedna tylko reszta w ilości 40.490 zł. 93 ct. (na łódź działową) ma być całkiem użytą, druga zaś, wynosząca 195.074 zł. 2½ ct. (na budowle nadmorskie) ma być użytą tylko do wysokości 150.000 zł.

IV. Zamknięcie rachunków z r. 1878. Na r. 1878 rząd wspólny miał przyzwolone sobie następujące kredyty: w zwykłym budżecie wydatków *netto* zwyczajnych i nadzwyczajnych razem 106,673.466 zł.; kredytów dodatkowych 428.387 zł. 43½ ct.; resztek przeniesionych z okoliczności zamknięcia rachunków z r. 1877 63.630 zł. 57 ct.; dalej kredyt „na nieprzewidziane wypadki“ w ilości 60,000 000 zł., który następnie po okupacyi przez dodatkowy kredyt okupacyjny dorósł do wysokości 106.720.000 zł.; nakoniec na wspomaganie wychodźców z Bośnii i Hercegowiny 3,120.000 zł. Wszystko to razem wynosiło 217,005.484 zł. ½ ct., a ponieważ dochody z ceł miały wynosić 9,000.000 zł., więc rozporządzał rząd przyzwoloną na wydatki sumą 208,005 484 zł. ½ ct. W rzeczywistości jednak wydatki wynosiły razem 215,836.710 zł. 40 ct., a dochody z ceł wynosiły tylko 3,856.262 zł. 34½ ct., tak, że pozostaje się jeszcze niepokrytego wydatku 3.974.964 zł. 5 ct.

Strąciwszy rzeczywiste dochody z ceł od rzeczywistych wydatków *netto*, otrzymamy sumę 211,9‑0.448 zł. 5½ ct., które przychodzą do podziału na skarby węgierski i austryacki w sposób następujący: na skarb węgierski przypada nasamprzód 2 prc. całej tej sumy z tytułu Pogranicza Wojskowego, co czyni 4,239.608 zł. 96 ct.; dalej przypada na skarb węgierski kwota 30-procentowa w ilości 62.322.251 zł. 73 ct., a na skarb austryacki cała reszta w ilości 145,418.587 zł. 36½ ct.

---

jeźdzcy będą tak długo majaczyli, nibyto uciekali i wabili wojowników z sobą póki ich prosto na śpiących *Piedsgantés* nie sprowadzą. W taki to sposób mszczą się złośliwe upiory nad szczepem swych zbójców, a z tego wypływa, że się przyczyniają ustawicznie do tępienia dość już osłabionego plemienia. Jeśliby jednak ludzie, którym się pokazali, nie chcieli ich gonić, albo stojąc w miejscu do nich strzelili, upiory dadzą za wygraną i znikną w okamgnieniu.

Baptysta chciał jeszcze coś dodać, ale wycie witających brzask kojotów przerwało jego słowa.

— O, patrzcie! — rzecze agent ochrypłym głosem — i nad nami dnieje!

— I kojoty zawyły — dodałem, patrząc na blado-różową linię, rosnącą na wschodzie.

— Siodłać chłopcy! — krzyknie pan do Metysów. — Nie mam ochoty spotkać się z Czarnymi Stopami na czystem polu, choć jacyś tam nieproszeni przewodnicy chcieli ich nam przeszłej nocy pokazać.

— Zmiłuj się — mówię doń, gdy parobcy kulbaczyli — czy i ty w takie bajki stepowe wierzysz?

— A no, czemuż nie? Wszystko zależy od okoliczności. Przecież sam widziałeś tych.... tych...

— Ej, głupstwo! Śnili się i kwita.

— Może się śnili, a może i nie śnili. Bies tylko wie, a ja mogę ci powiedzieć, mój niedowiarku, że w tej północy naszej różne się rzeczy dzieją, o których się nie śniło filozofom. Znam rzeki i jeziora, z którychbym za żadne pieniądze nie próbował wyciągnąć ryby. Znam cieniste wąwozy, w którychbym nie polował, choćbym głodem przymierał, bo od dziecka się o nich różnych opowieści nasłuchałem od indyjskich klechów i ludzi medycyny. Być może, że przywiązuję za dużo znaczenia i wiary do ich bredni ale na to nie ma rady. W takich rzeczach zależy dużo od okoliczności i usposobienia umysłu. I tak, dziś mi się zdaje, że upiory Saskaczewańskiej preryi egzystują, a jutro będę się z nich śmiał.

— Co do mnie — wtrącił trapper, wytrząsając popiół z zimnej, glinianej fajki — to się zawsze modlę, żebym ani na jawie, ani we śnie tych jeźdźców drugi raz nie widział!

Kojoty skomliły, konie rżały, zrobiło się widno i rześwo, metysi kopnęli się przed nami na zwiady, a rosa otrząsana kopytami ich koni migotała w locie. Step szumiał wiatrem porannym, tętnił od kłusu naszych koni. W cztery godziny po wschodzie słońca zobaczyliśmy czarny gaj, rosnący w jarze nad Tetoną, a w pół godziny później szare palisady futoru-fortecy.

Po obiedzie wyjechałem z trapperem, kowalem i pewnym młodym towarzyszem, który w czasie naszej nieobecności do stokady wstąpił. Ciągnęliśmy w góry. Nigdy nie daruję towarzyszom podróży ich brzydkiego zwyczaju gawędzenia każdego wieczora do północy i później. Spędziłem z nimi przeszło tydzień, a po tym tygodniu chodziłem jak pijany, bo nigdy mi się wyspać nie dali. Musiałem się zrywać skoro zadniało, w dzień czasu do drzemki nie było, a zaraz po wieczerzy gadu, gadu, i jeden prześcigał drugiego w fantastycznych opowieściach, że aż mrowie biegało po grzbiecie. Słyszałem wtedy bajki, z któremi nawet streszczone powyżej gawędy wieczorne w stokadzie nie mogłyby rywalizować o prym niepodobieństwa do prawdy. Nie wiem, czy mi się uda przypomnieć sobie te klechdy.

K o n i e c.

SPRAWY MONARCHII

— Dyrekcya austryackiego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża prosi nas o ogłoszenie następującego wyjaśnienia:

Delegowani Czerwonego Krzyża. W skutek ogłoszonej niedawno odezwy dyrekcyi związkowej austryackiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża zgłosiło się już wielu z gotowością objęcia urzędu delegatów tegoż stowarzyszenia. Wzmianka jednak, że „byli oficerowie“ kwalifikują się szczególnie do urzędu takiego delegata dała publiczności, jak się zdaje, powód do mylnego mniemania, jakoby miano tu na myśli takie osoby, które nie posiadają już charakteru oficerskiego. Ale właśnie osoby, które z jednej strony nie zostają już w czynnej służbie i na wypadek wojny nie są powołane do pełnienia służby wojskowej, z drugiej strony wszakże jako oficerowie pozasłużbowi albo emerytowani posiadają jeszcze charakter oficerski, byliby do urzędu delegatów Czerwonego Krzyża najbardziej powołani. Gdy zaś znaczna liczba podobnych osobistości z charakterem oficerskim znajduje się niezawodnie i to szczególnie w wyższych klasach społecznych, przeto niniejsze wyjaśnienie wystarczy zapewne, aby doświadczonemu patryotyzmowi tych panów podać sposobność wzięcia udziału w dziele Czerwonego Krzyża w charakterze delegatów tegoż stowarzyszenia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Turcy i Czarnogórcy).

Z powodu zatargów pomiędzy ludnością mahometańską a władzami czarnogórskiemi w Podgorycy, a głównie z powodu aresztowania muzułmanów przez wojska czarnogórskie, wystosowała Porta do rządu księcia Nikity notę z protestem. Jednocześnie poleciła swoim reprezentantom u państw zagranicznych, ażeby treść tej noty zakomunikowali rządom właściwym. Nota wzmiankowana opiewa:

„Pełnomocnicy wychodźców podgoryckich przedstawili cesarskim władzom w Skodrze petycyę, w której oznajmują, że władze czarnogórskie wbrew stypulacyom ugodowym konfiskują dochody uzyskane z posiadłości ziemskich, będących własnością wychodźców Podgorycy, Spuža i Zabliaku; że dalej władze owe w rozmaity sposób uciskają i znieważają ludność, która zajmuje siedziby w kilkuset domach i pozostać tam ma jeszcze przez trzy lata bez wszelkiej ujmy dla praw swojej narodowości ottomańskiej; że nakoniec też władze zamknęły wszelkie drogi komunikacyjne i przeszło od miesiąca więżą około czterdziestu osób. Petenci żądają zatem uchylenia tych nadużyć i usunięcia wszelkich przeszkód mieszkańcom, którzy mają zamiar okolice te opuścić.

„Władze sułtańskie w Skodrze potwierdzają zawarte w powyższej petycyi okoliczności. Takie niczem nieusprawiedliwione postępowanie względem tych nieszczęśliwych wychodźców i mieszkańców musi oczywiście wywołać głębokie rozjątrzenie pomiędzy ich rodakami albańskiego plemienia. Mogłoby zresztą wywołać nieprzewidziane a smutne wypadki, którym, zwłaszcza w obecnych stosunkach, wypadałoby zapobiedz w obustronnym interesie. Rząd ottomański poczuwa się więc do obowiązku zaprotestowania przeciw wzmiankowanym aktom bezprawnym, które się przedstawiają jako oczywiste naruszenie traktatu berlińskiego. A jakkolwiek rząd ottomański nie skłania się do przypuszczenia, żeby Czarnogóra udzielała aprobaty postępowaniu swoich agentów, oświadcza jednak, że nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za następstwa, jakie wynikną ztąd mogą. Kopię niniejszej depeszy zechcesz pan zakomunikować rządowi Jego Wysokości księcia Nikity. Równocześnie treść jej została w Konstantynopolu podana ustnie do wiadomości reprezentantom sześciu mocarstw europejskich.“

(List generała Cissey).

Przedmiotem żywo zajmującym w tej chwili Paryż jest sprawa generała Courtot de Cissey. Generał zostaje, jak wiadomo, pod zarzutem zbrodni, które prawie graniczą ze zdradą kraju. Ogłoszone w dzienniku urzędowym przeniesienie generała Cissey w tymczasowy stan spoczynku, nie mówi nic, że stało się to na własne żądanie generała, lecz po prostu mianuje komendantem jednastej dywizyi generała Zenza, a dopiero na końcu nadmienia w kilku słowach, że generał Cissey zostaje uwolniony od dotychczasowych funkcyj. Generał, poczytując to zapewne za odstąpienie od praktykowanej formy urzędowej, wyłamał się z tego powodu i sam z wszelkich form obowiązujących żołnierza i wiernie karności wojskowej list swój do ministra wojny ogłosił drukiem w *Phare de la Loire*.

Oto w dosłownym przekładzie list generała:

„Panie ministrze! Wobec namiętnych wycieczek prasy, chciałem zapobiedz przedewszystkiem temu, ażeby przez domysły podwładnych nie ucierpiała powaga komendy, i dlatego prosiłem pana o uwolnienie mnie od pełnionych funkcyj. Do chwili bieżącej zresztą trafiały mnie wszelkie pociski tylko jako człowieka prywatnego, ja zaś postanowiłem od lat wielu okazywać wobec tego rodzaju napaści jedynie obojętność i wzgardę. Dziś jednak usiłują te mnożące się pociski dotknąć i mój honor wojskowy. Buntuje się przeciw temu oburzone moje sumienie. Z wypadkiem, który jest przedmiotem naszego zajęcia, łączy *Figaro* usunięcie się mojej osoby z gabinetu. Przy tej okazyi wciąga w grę minionych wypadków marszałka Mac Mahona, prefekta i biura ministeryum wojny, jako czynniki, które miały interweniować. Wszystko to jest fałszem, i potrzeba, ażeby o tem wiedziano. Nakoniec jeden z artykułów, który panu posyłam (czasopisma *Le Petit Parisien*) koronuje to dzieło nikczemnych oszczerstw, obwiniając mnie o zdradę. Należy sprawę tę wyjaśnić. Obowiązuje mnie do tego pięćdziesięcioletnia honorowa i lojalna służba, obowiązuje wzgląd na moich towarzyszów broni. Obowiązany jestem do tego nakoniec ze względu na senat, który słusznie z wielką gorliwością czuwa nad honorem swoich członków i nie odmówi upoważnienia. Proces, którego rozprawy dopiero co ukończono, jest niezupełny, gdyż w sprzeczności z tem, co tam popisano, nie byłem ani wzywany ani przesłuchany. Tymczasem jednak w skutek zręcznego zwrotu na mnie spada cały ciężar. Wymagam od rządu rozkazu zarządzającego zbadanie moich czynności. Miałżebyś pan zrobić mniej dla generała, niż zrobiłeś dla pułkownika Jungs? Jeżeli to śledztwo wypadnie niekorzystnie dla mnie, jeżeli zamiast nierozwagi człowieka prywatnego, znajdzie się choćby cień podejrzenia, któryby usprawiedliwiał potworne wycieczki, wtenczas niech rozstrzyga sąd wojenny. Ale dopóki się to nie stanie, dopóty niepodobna ażeby człowieka, który przez pięćdziesiąt lat służył krajowi, i rzec to mogę, we wszystkich naszych kompaniach walczył chwalebnie — żeby ministra, który widział Francyę bezsilniejszą niż w r. 1815, opanowaną przez Prusy i komunę a do podniesienia kraju i tego co istnieje, szczerze się przyczyniał — żeby mówię tego generała dywizyi ohydnie oczerniano, a rząd aby nie oburzył się na to i nie podał mi sposobności do wyjaśnienia, którego żądam.“

KRONIKA

(b) **O stanie zdrowia** w miejskich szkołach ludowych otrzymujemy następujące wiadomości z autentycznego źródła: Uzupełniając poprzednie nasze doniesienie możemy podać na podstawie wiadomości, zaczerpniętych w miejskiem biurze statystycznem, tudzież na podstawie ile możności dokładnych relacyj zarządów szkolnych z d. 19 i 20 października następujące szczegóły: W czterdziestym i czterdziestym pierwszym tygodniu b. r. umarło we Lwowie na 104.600 ludności co tygodnia po 13 dzieci na szkarlatynę. Żadne z nich jednakże nie przekraczało 5 lat wieku, to znaczy nie dochodziło wieku szkolnego. Cyfra ta jest dość znaczna w stosunku do cyfry ludności, ale z drugiej strony nie tak nadzwyczajna ze względu na jesienną porę. Co zaś najważniejsze, dowodzi ona, że młodzież szkolna mniej jest dotknięta słabością i że w dotychczasowych wypadkach przebywała ją szczęśliwie. Co do szkół śródmiejskich możemy podać następujące daty:

W szkole wydziałowej żeńskiej było na tysiąc dwadzieścia dziewcząt 11 chorych na szkarlatynę, to jest 1 proc., 4 na niebezpieczne choroby gardlane, 1 na ospę. 6 na odrę, 2 na koklusz. Wydalono czasowo z powodu niebezpiecznego dla reszty dzieci sąsiedztwa chorych, dziewcząt 9. Co do reszty nieobecnych nie ulega wątpliwości, że głównym powodem absencyi prócz zwykłych w tej porze drobniejszych i lżejszych zasłabnięć, (jak katar i lekki ból gardła), jest obawa w skutek kursujących pogłosek, czego najlepszym dowodem, że dnia 20 października powróciło do szkoły 47 dziewcząt, które były nieobecne dnia 19 października.

W szkole pp. Benedyktynek ormiańskich było na 380 dziewcząt chorych na szkarlatynę 4, na gardło 2, na ospę 2. Wydalono dla bezpieczeństwa 5, powróciło z nieobecnych dnia poprzedniego 6.

Szkoła Piramowicza miała (na 311 chłopców) 2 chorych na szkarlatynę, 1 na ospę, 1 na odrę. Wydalony był 1. Na zapytanie kierownika podawało wielu rodziców jako powód absencyi obawę.

W szkole Konarskiego było na 260 chłopców 2 chorych na szkarlatynę, 1 rekonwalescent nieobecny po przebytej dyfteryi.

W szkole OO. Dominikanów nie było na 225 chłopców ani jednego chorego ani na szkarlatynę, ani na dyfteryę; 5 było nieobecnych z powodu innych słabości.

Druga szkoła Izraelicka (na Zarwanicy) podała 15 nieobecnych z powodu słabości, ale ani jednego z powodu chorób zakaźnych.

Ze szkół przedmiejskich było w żeńskiej szkole św. Marcina (na Żółkiewskiem) na 487 dziewcząt 9 chorych na szkarlatynę, 25 wydalono dla bezpieczeństwa (ze względu na ciasnotę pomieszkań w tamtej dzielnicy), co do 11 nieobecnych nie można było podać powodu nieobecności. Znaczną część absencyi należy położyć na karb ubóstwa, panującego między tamtejszą ludnością.

Dla usunięcia niebezpieczeństwa zaniesienia słabości żądają dyrekcye szkół od dzieci, powracających po przebytej słabości lub w ogóle z domów, dotkniętych słabością poświadczenia ze strony częściowego lekarza lub fizykatu, że niebezpieczeństwo przeminęło. Zarządy szkół otrzymały polecenie przedkładania radzie szkolnej okręgowej co trzy dni wykazów statystycznych o stanie zdrowotnym młodzieży szkolnej i podają wszelkie wypadki zasłabnięcia do wiadomości lekarzy częściowych i komisaryatów. Aby dzieci uboższej ludności bodaj w części zabezpieczyć przed niebezpieczeństwem zaziębienia, zarządzono z magistratu w porozumieniu z radą szkolną okręgową wcześniejsze rozdzielenie odzieży i obuwia, zakupywanego z kwoty 1.300 zł., preliminowanej przez radę miejską na wsparcie dla ubogiej młodzieży szkół miejskich, które to dary dawniejszemi laty dziatwa uboga dopiero na Gwiazdkę zwykła była otrzymywać.

* **Złożono** w policyi znalezioną na ulicy kartkę zastawniczego banku hipotecznego nr. 4.896.

— **Znany nowellista** niemiecki, Hermann Schmid rodem z Górnej Austryi, zakończył w tych dniach życie w Monachium, przeżywszy lat 65. Jako syn ludu kreślił Schmid prześliczne obrazki sielskie. Król bawarski, osobiście bardzo mu życzliwy, wyniósł go niedawno do stanu szlacheckiego.

— **Kronika podróży.** Projekt nowej austryackiej wyprawy do Afryki wchodzi w stadyum urzeczywistnienia. Towarzystwo geograficzne w Wiedniu na nadzwyczajnem zebraniu, umyślnie dla tego projektu w tych dniach odbytem, uchwaliło wziąć kierownictwo w tej sprawie w swoje ręce i całą uwagę swoją poświęcić urzeczywistnieniu układanego dzieła. Znany podróżnik dr. Holub przedłożył już towarzystwu szczegółowy plan nowej podróży do Afryki, którą w najbliższym czasie podjąć zamierza. Plan ten będzie przedmiotem osobnych studyów i być może, przyjęty zostanie dla zamierzonej wyprawy austryackiej do Afryki. Na razie towarzystwo geograficzne rozglądać się będzie za funduszami na ten cel i przedewszystkiem zarządzi ogólną subskrypcyę.

— **Komitet pomnika Tegetthoffa** w Wiedniu, jak się dowiaduje *Fremdenblatt*, zamierza wnieść do wiedeńskiej rady gminnej prośbę o ustąpienie placu *Praterstern* pod pomnik dla zwycięzcy z pod Lissy.

— **Za pontyfikatu Leona XIII** ze zmarłym świeżo kardynałem Pacca trzynasty już członek kolegium św. przeniósł się do wieczności. Kardynała Paccę poprzedzili mianowicie Ich Eminencye: Brossais Saint Marc, Amat di S. Filipo Sorso, Berardi, Franchi, Cullen, Asquini, Antonucci, Gwidi, Morichini, Caraffa di Traetto, Pie i Apuzzo. Liczba żyjących kardynałów wynosi obecnie 64, mianowicie 6 kardynałów biskupów, 47 kardynałów kapłanów i 11 kardynałów dyakonów. Znajduje się pomiędzy nimi tylko jeden, który kapelusz kardynalski otrzymał z rąk jeszcze poprzednika Piusa IX, papieża Grzegorza XVI, a jest nim arcybiskup praski ks. Schwarzenberg. Z reszty 63 kardynałów pięćdziesięciu kreowanych zostało przez Piusa IX, a trzynastu przez panującego papieża. Sześć czerwonych kapeluszy wakuje obecnie.

— **Dwa świetne wesela** odbyły się w tych dniach w Paryżu. Były regent Hiszpanii, marszałek Serrano, książę della Torre, sprawiał je dwojgu swoim dzieciom: syn jego, hrabia San Antonio, poślubił pannę Mercedes Martinez del Campos, a córka marszałka, panna Conchita Serrano, wyszła za hrabiego Santa Venia. Cały nieledwie świat arystokratyczny paryski brał udział w obchodzie tego podwójnego wesela.

— **Zabytki budowlane** z czasów rzymskich wykopano przypadkowo przy zakładaniu kanału na dwóch ulicach w Lublanie. Są to potężne, dwa metry grube mury, szczątki jak się zdaje dwóch baszt, które stały niegdyś w odległości 200 kroków od siebie. Odkryte mury musiano rozebrać, ponieważ nie było można inaczej poprowadzić kanału.

— **W gmachu Namiestnictwa** morawskiego w Bernie, mianowicie w biurze kierownika Namiestnictwa, radcy dworu Winklera, dnia 18 b. m. wieczór, wybuchł z pod podłogi pożar, który jednak szybko został stłumiony. Ogień, jak się zdaje, powstał w skutek wadliwej konstrukcyi pieców i kominów, i tlił przez kilka dni, nim wybuchł płomieniem.

— **Pomiędzy wydalonymi** w zeszłym miesiącu z granic monarchii austryackiej, znajdował się niejaki Tomasz Chochol, zamieszkały w Chicago, w Unii północno-amerykańskiej, który w różnych okolicach namawiał ludność do wychodźtwa do Ameryki, obiecując jej złote góry, a jak stwierdzono, działał w interesie pewnej kompanii amerykańskiej.

— **Ostateczna rozprawa** w procesie przeciw byłym kasyerom peszteńskiej kasy gminnej, Hegedüsowi i Keinerowi, o sprzeniewierzenie sumy 16.000 zł., odbyła się w tych dniach przed sądem przysięgłych w Peszcie. Obaj oskarżeni uznani winnymi i skazani na półczwartaroczne więzienie, oraz zwrot sprzeniewierzonej sumy.

— **Opuszczoną wieś turecką** pod Hirsową zajęli niedawno rumuńscy wychodźcy z Siedmiogrodu i nazwali ją Nowym Fogaraszem.

— **Bez testamentu** umarła w marcu r. b. hrabina Marya Olga Kaunitz, z domu Mamula-Türkenfeld. Sąd powiatowy alsergrundzki w Wiedniu wzywa wszystkich, którzyby mieli pretensyę do spadku po zmarłej, by prawa swoje przedstawili mu w ciągu jednego roku.

— **Od kilku dni pali się** stary szaniec artyleryjski przy kolei żelaznej pod miastem Haarlem, wzniesiony niegdyś z torfiastej ziemi. Ogień wniknął już na metr głęboko i pomimo ulewnego deszczu i usilnej pracy oddziału pionierów nie mógł być ugaszony. Torf najprawdopodobniej zapalił się od iskry z lokomotywy.

— **Przeniewierczy kasyer** nadworny w Karlsruhe, radca skarbowy Jost, odszukany został, jako trup, na wybrzeżu Renu pod Gernsheim, nieopodal Wormacyi.

— **Kosztowny ładunek.** Parowiec pocztowy *Wieland*, który w tych dniach wypłynął z Hamburga, udając się do Nowego Jorku, po drodze w Hawrze zabrał na swój pokład kosztowny rzeczywiście ładunek, gdyż sumę 11,800 000 franków którą kilka firm handlowych hamburskich, za pośrednictwem banku paryskiego wysłało do Ameryki.

— **Wypadek zawalenia** się mostu, już drugi w ciągu kilku tyg dni, zdarzył się dnia 19 b. m. w Hiszpanii. Runął most żelazny, będący jeszcze w budowie, na rucie z Ponferrady do Gallicyi, przyczem jeden inżynier i pięciu robotników zostało zabitych, a sześciu skaleczonych.

— **O wielkim pożarze** donosi depesza z Charlestonu, w Nowej Karolinie. W porcie tamtejszym zapaliły się trzy parowce handlowe podczas ładowania na nie bawełny. Jeden z tych statków zgorzał do szczętu z 6.000 centnarów bawełny.

— **Znany rossyjski milioner** Warszawskoj, jeden z głównych dostawców armii rossyjskiej w ostatniej kampanii na półwyspie Bałkańskim został w tych dniach aresztowany w Odessie i odwieziony do Petersburga. Aresztowanie nastąpiło podobno w skutek wykrycia różnych nadużyć w dostawach Warszawskiego. Miało mianowicie wyjść na jaw, że liwerant ten oszukał skarb państwowy na 22 milionów rubli. Z Warszawskim aresztowany został w Odessie także sekretarz głównej intendentury armii rossyjskiej, Boren, oraz główny intendant tejże armii podczas wspomnionej kampanii, Chwoszczyński.

— **O wielkiej kradzieży** brylantów donosi znowu list gończy policyi londyńskiej. Skradziono mianowicie: ametystowy wisiorek w brylantach; trzy gwiazdy dyamentowe, 2 brosze kryształowe, broszę szafirową, pierścień dyamentowy, rozmaite spinki i wisiorki brylantowe, kolię dyamentową i szmaragdową, części kolii dyamentowej, odznakę wolnomurarską: pelikana karmiącego swoje dzieci z kryształu górskiego i innych drogich kamieni w srebrnej oprawie, czarkę granatową, ozdobioną dyamentowemi rozetami i innemi drogiemi kamieniami, czarny emaliowany medalion Holbeina z wisiorkami dyamentowemi, naramiennik z drogich kamieni, łańcuszkami spajany, srebrny łańcuch na szyję z przepaską turkusową w pośrodku, płaski łańcuch, wysadzany turkusami, turkusową broszę z dwoma wisiorkami, brylantową broszę w srebro oprawną, ośm miniaturowych pięknych emalij, oprawnych *à la marquise*, przedstawiających pudrowane głowy damskie, dwie spinki dyamentowe w kształcie gwiazd, połączone cienkiemi węzełkami dyamentowemi, złoty naramiennik z medalem, przedstawiającym po jednej stronie herb państwa niemieckiego, po drugiej wizerunek niemieckiej pary cesarskiej, dalej wielki złoty krzyż, perłami i granatami wysadzany, staro włoski wyrób filigranowy i t. d.

— **Wybory amerykańskie.** Depesza z Nowego Jorku z dnia 17 b. m. opowiada: podczas odbytego wczoraj wieczór przez demokratów w Wilmingtonie (Delaware) pochodu po mieście, z dachu jednego z domów przydrożnych padły strzały na tłum, od których 6 osób zostało ranionych, z tych dwie, jak się zdaje, ciężko. Demokraci na tę zaczepkę odpowiedzieli strzałami, zburzyli dom, z którego strzelano do nich i zranili kilku napastników.

— **Emancypacya kobiet** w krajach rossyjskich robi postępy. I tak donoszą *Nowosti*, że wkrótce w sferach rządzących zadecydowana będzie kwestya przypuszczenia żeńskich

kandydatek do zajęć biurowych w instytucyach sądu pokoju, słowem otwarte zostaną dla kobiet posady kancelistek. Natomiast departament telegrafów rossyjskich, według twierdzenia tego samego dziennika wydać miał polecenie, ażeby aż do dalszego polecenia nie przyjmowano już odtąd kobiet na posady telegrafistów. — Według *Chark. gub wied.* oprócz niejakiej pani Szachowej, żeńskiego doktora medycyny z uniwersytetu w Bernie, która już od dawna zajmuje się praktyką lekarską w Charkowie, do tegoż miasta przybyła jeszcze „kobieta — lekarz“ z zakładu wyższych kursów żeńskich w Petersburgu, niejaka Wiera Iwanicka. Nareszcie panna Tomaszewiczówna, która zdała egzamin na żeńskich kursach medycznych przy szpitalu wojskowym w Mikołajewie, otrzymała urzędowe pozwolenie na zajmowanie się praktyką lekarską w Warszawie.

— **Wielkolud.** Młody Rossyanin, nazwiskiem Mikołaj Simonow, który jako podoficer odbył kampanię rossyjsko-turecką, przybył w tych dniach do Wiednia, ażeby się tam pokazywać za pieniądze, jest bowiem fenomenalnego wzrostu 7 stóp 10½ cali.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 21 października.*

(L) Przewodniczący p. Dąbrowski odczytał pismo stowarzyszenia oficerów, dziękujące reprezentacyi miejskiej za bezpłatne odstąpienie sali w d. 10 b. m. na urządzenie koncertu, poczem zabrał głos do następującego oświadczenia: „Otrzymałem list, w którym piszący donosi mi o wielkiem zaniepokojeniu ludności miasta z powodu panującej epidemicznie odry i płonicy. Przed dwoma tygodniami, gdy zaczęły obiegać podobne wieści alarmujące, zaprosiłem na posiedzenie p. inspektora ludowych szkół miejskich tudzież p. fizyka i dowiedziałem się od nich, że te wieści nie mają żadnej podstawy. Twierdzono mianowicie, że w szkole im. Czackiego zachorowało 20 dzieci, tymczasem sprawdzono, że było tam tylko 10 chorych dzieci, fizyk miejski przedłożył mi szczegółowy wykaz wszystkich wypadków, wiadomych mu w czasie między 10 a 20 października. Według tego wykazu chorowało w powyżej oznaczonym czasie w II dzielnicy sanitarnej na płonicę 5 dzieci przy ulicach: Janowskiej, Grodeckiej, przy placu Gołuchows ich i w szpitalu żydowskim. Na odrę chorowało 2 dzieci przy ulicy Słonecznej. Na błoniawę 3 dzieci przy ulicach: Kotlarskiej, Źródlanej i w szpitalu żydowskim. Na czerwonkę chorował 1 człowiek przy ulicy Źródlanej. W dzielnicy III chorowało na płonicę 16 dzieci przy ulicach: Zamarstynowskiej, Smoczej, Pilnikarskiej, Missyonarskiej, Sieniawskiej, Żółkiewskiej, Bożniczej, Starozakonnej, na Starym Rynku a na Kopcu, gdzie jest najzdrowsze powietrze, zachorowało u tamtejszego dozorcy aż 4 dzieci; na błoniawę chorowało 1 dziecko przy ulicy Żółkiewskiej. W dzielnicy I. chorowało na płonicę 19 dzieci przy ulicach: Chorążczyzny, Kopernika, Sykstuskiej, Karola Ludwika, Cytadeli, Bogusławskiego, Ossolińskich, Krętej, Akademickiej. Na odrę chorowało 4 dzieci przy ulicy Cmentarnej, Gródeckiej, Garncarskiej. Na błoniawę chorowało 1 dziecko przy ulicy Karola Ludwika. W V. dzielnicy sanitarnej chorował 1 młodzieniec przy ulicy Ochronek na odrę. W śródmieściu chorowało na błoniawę 2 dzieci przy ulicy Ormiańskiej i Kościelnej. Na płonicę 3 dzieci przy ulicy Blacharskiej, Wekslarskiej i w Rynku. Taki jest rezultat dochodzeń fizyka miejskiego. P. inspektor szkół ludowych każe sobie codziennie składać raporta z frekwencyi szkolnej. Ze szkoły im. Konarskiego doniesiono mu, że w jednym dniu nie przyszło 25 dzieci do szkoły. Przy bliższem dochodzeniu okazało się, że rodzice tych dzieci, z obawy o ich zdrowie, zatrzymali je w domu. Ze szkoły żeńskiej wydziałowej doniesiono, że na 1100 uczennic, jest 11 chorych. Z tego wszystkiego wnosi fizykat miejski, że stan zdrowotny w mieście jest pomyślny i że wieści alarmujące nie mają podstawy. Dodać należy, że powyższy wykaz nie obejmuje chorych dzieci pozostających pod opieką lekarzy prywatnych, którzy nie zawiadamiają fizykatu miejskiego o zaszłych wypadkach tej lub owej choroby.“

Z porządku dziennego załatwiono następujące sprawy: Dostawę papieru dla magistratu i urzędów miejskich oddano panu Franciszkowi Zagórskiemu, reprezentantowi fabryki Czerlańskiej. Na uregulowanie i recymentowanie wag i miar miejskich wyznaczono 800 zł. Przyjęto do wiadomości akt kolaudacyi przesklepienia Pełtwi na ulicy Akademickiej. Suma preliminowana na ten cel wynosiła 8.400 zł. i 5 prc. dodatek do tej sumy a rzeczywiste koszta budowy 9345 zł. Fundacyę stypendyjną im. Karola Kiselki dla uczniów i uczennic szkoły im. św. Marcina uchwaliła Rada na wniosek sek. V przyjąć w zarząd miejski po myśli hojnego fundatora.

W czerwcu r. b. uczynił dr. Ciesielski wniosek, ażeby straż ogniowa miejska skrapiała w ciągu lata trawniki i w ogóle plantacye miejskie. Wniosek ten przeszedł do magistratu a następnie do sekcyi III, która zgadza się nań, ale z tym dodatkiem, iż pompierom zajętym skrapianiem plantacyj należy za pół dnia płacić po 10 centów. Sekcya IV zaś jest zdania, że za tę czynność nie należy im nic płacić. Sprawozdawca p. Woliński popiera wniosek sek. III.

Dr. Ciesielski ubolewa, że ta sprawa przychodzi tak późno na porządek dzienny i motywuje swój wniosek. Jeżeli podczas posuchy letniej nie będziemy skrapiali trawników i jeżeli drzewa na plantacyach nie będą podlewane obficie, to wkrótce doczekamy się suchych łodyg zamiast drzew. Do tej czynności najlepiej użyć straży ogniowej, która, zdaniem mowcy, mało robi, a co najwięcej chodzi z koszykami na kupno wiktuałów, znosi głowy cukru i t. p. Argumenta, przytoczone przez naczelnika tej straży, a mianowicie, że pompierzy powinni zawsze być w pogotowiu na każde zawołanie i że nie można ich wysyłać po całem mieście, nie zasługują, zdaniem mowcy, na uwzględnienie; mimo skonsygnowania przyszła straż o 45 minut za późno do płonącego już gmachu szpitalnego. Zresztą jest u nas ochotnicza straż ogniowa, którą należałoby przygarnąć do siebie i subwencyonować ją obficiej a miejską straż wyzyskać w innym kierunku, jak to się n. p. dzieje w Tarnopolu. Mowca popiera wniosek sekcyi III.

P. Lewandowski domaga się obfitego podlewania starych drzew na plantacyach w ciągu posuchy letniej, bo zachodzi obawa, że wkrótce drzewa te, a zwłaszcza kasztany, całkiem wyginą. Mowca użala się na samowolne wyrębanie drzew na Wysokim Zamku.

Zarzuty te odpiera p. Woliński, bo drzewa na górze Zamkowej wyrębano według wskazówek komisyi plantacyjnej.

Po tej dyskusyi przyjęto wnioski sekcyi III.

Stróżowi szkolnemu przy szkole ludowej im. Maryi Magdaleny podwyższono płacę z 180 na 240 złr.

Z Izby sądowej.

(*Trybunał administracyjny*).

Wiedeń, 20 października.

☐ Urząd podatkowy w **Jarosławiu** wymierzył tamecznej gminie podatek dochodowy za rok 1873 na podstawie fasyi tylko przez kasyera i kontrolora miejskiego podpisanej, w której nietylko dochód z propinacyi miejskiej wykazany był do opodatkowania, ale także dodatek gminny od sprowadzanego piwa, a zatem pobór podatkowi nie ulegający. Gmina miasta Jarosławia rekurowała wprawdzie przeciw temu wymiarowi, załączając poprawną z podpisem burmistrza fasyę, lecz krajowa dyrekcya skarbu rekurs ten odrzuciła, podając za przyczynę, że kasa miejska tylko z polecenia zwierzchności gminnej sprawę fasyonowania załatwić mogła, że zwierzchność na zeznaniu dochodów przez kasę poprzestała i ze swej strony w należytym czasie fasyi nie wniosła, chociaż wezwanie jej było doręczone, nakoniec, że fasye w ten sam sposób sporządzane za lata poprzednie i następne nigdy przez gminę nie były kwestyonowane. Ponieważ dalszy rekurs ustawą jest wykluczony, przeto miasto Jarosław wniosło przez adwokata dr. Ludwika **Wolskiego** zażalenie do trybunału administracyjnego, który bez zarządzenia ustnej rozprawy **zniósł** wymiar podatku, jako na wadliwem postępowaniu oparty. W motywach tego orzeczenia podniósł trybunał, że według przepisów dochody gminy mają być fasyonowane przez prawnych jej zastępców, że za takiego zastępcę według §. 54 ustawy gminnej tylko naczelnika gminy uważać można, że zatem władze rządowe nie powinny były poprzestać na fasyi przez niepowołane osoby, bo tylko przez dwóch urzędników miejskich podpisanej, lecz spowodować z urzędu usunięcie tej nieformalności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Komitet Towarzystwa** gospodarskiego wzywa wszystkich właścicieli obór zarodowych bydła rogatego różnych ras, aby dla ułatwienia zakupna buhajów dla zgłaszających się hodowców, zechcieli nadesłać komitetowi najdalej do 15 listopada b. r.: 1. jakiej rasy buhaje mają do sprzedania, 2. w jakim wieku, 3. ile sztuk, 4. po jakiej cenie *loco* lub z dostawą do najbliższej stacyi kolei? Panowie hodowcy raczą podać zarazem, czy buhaje do sprzedaży przeznaczone pochodzą po rodzicach oryginalnych, czy też w kraju wychowanych.

„Kotwica“ *(Der Anker).* **Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Biuro jeneralnej reprezentacyi we Lwowie u pana Augusta Schellenberga ul. Hetmańska l. 12).**

W miesiącu wrześniu roku bieżącego wydano 622 polic z kapitałem 769.100 zł. a zatem od 1 stycznia 1880 roku wydano 4747 polic na 8,191.571 zł.

W upłynionym miesiącu zebrano premij 113.395 zł., wkładek 92.888 zł. w 9 miesięcznej operacyi, to jest od 1go stycznia 1880 roku zyskano premij i wkładek łącznie 2,091.690 zł. w. a.

W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 516.554 zł., zaś od istnienia towarzystwa 9,614.947 zł.

Fundusz gwarancyjny 30,390.974 zł. 93 ct.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie śledzą pilnie każdy krok dr. **Riegera** w Peszcie i wysilają cały swój spryt, aby dociec właściwego celu tej podróży czeskiego przewódcy. Że misya ta jest polityczną, tego dowodzą konferencye dr. Riegera z najwybitniejszymi mężami politycznymi Węgier, jak minister prezydent **Tisza**, minister finansów hr. **Szapary**, hr. Antoni **Szécsen**, Falk i inni. Także z szefami opozycyi konferował Rieger, a z okoliczności tej wnoszą wiedeńskie dzienniki, że misya jego sięga daleko po za obręb bieżących spraw polityki wewnętrznej. Domyślny *Tagblatt* widzi w dr. Riegerze to apostoła polityki rossyjskiej, to znów herolda gabinetu Clam-Martinitza i w ogóle gabinetu czeskiego, któremu miałby torować drogę między Madjarami, uprzedzonymi do panslawistycznych tendencyi Czechów. „Jakie jest zdanie pańskie o Rossyi“ — tem pytaniem miano witać Riegera wszędzie, gdziekolwiek się pojawił, a Rieger dawał oczywiście wszędzie uspakajające wyjaśnienia. Że pobyt Riegera w Peszcie wyzyskiwany jest także w tym celu, aby poróżnić Czechów z Polakami, o tem prawie wspominać nie potrzebujemy, prasa wiedeńska nie pomija bowiem żadnej sposobności, aby rzucić kość niezgody pomiędzy grupy dzisiejszej większości parlamentarnej

Delegacye wspólne odroczyły swe posiedzenia aż do soboty, aby zostawić swym członkom czas potrzebny do przestudyowania bardzo obszernych przedłożeń budżetowych. W sobotę rozpocznie komisya budżetowa swoje czynności i tegoż dnia zostanie delegatom rozdaną **księga czerwona**.

Kwestya Dulcigna ciągle jeszcze zasępia horyzont polityczny pomimo, że w ostatnich dniach zdawały się być wszelkie szanse pomyślnego i rychłego załatwienia tej nieszczęsnej sprawy. Kto tam broździ jeszcze, czy rząd turecki, czy liga albańska, czy może jakaś obca ręka, mająca interes w mąceniu oryentalnej wody — tego z chaosu sprzecznych wiadomości dowiedzieć się trudno. Zdawałoby się, że Porta działa szczerze — przemawia za tem przynajmniej doniesienie o porzuceniu warunku utrzymania *status quo* na wschodniem wybrzeżu skodryjskiego jeziora i „pojednawczej“ akcyi Riza baszy, która świeżo objawiła się sprzątnięciem ze świata czterech naczelników albańskiej ligi. Z drugiej strony wszakże, nie brak i dwuznacznych wskazówek, a do nich zaliczyć trzeba awans słynnego **Hodo beja** na generał majora i generalnego adjutanta sułtana, awans uroczyście obwieszczony ludowi w Skodrze, jak gdyby dla zachęcenia Albańczyków, aby wytrwali na obranej drodze oporu przeciw woli Europy. Fakt ten dopuszcza wprawdzie także odmiennego tłumaczenia, można w nim mianowicie widzieć zręczny manewr usunięcia wojskowego komendanta ligi z pola jego działalności — to jednak pewna, że ludność albańska pojmować go będzie jako wymowny dowód, że Hodo bej dobrze zasłużyć się musiał sułtanowi, skoro za działalność jego taka go spotyka nagroda. Ale chociażby przypuścić, że Porta dalej prowadzi dwulicową politykę, to nie tyle widzielibyśmy w tem powodu do zaniepokojenia ile w możliwości, bynajmniej nie wykluczonej, że któreś z mocarstw niby pracujących dla pokoju, wichrzy pokryjomu, aby z iskierki dulcyńskiej wielki pożar rozniecić. Porta bądź co bądź nie zdoła w końcu oprzeć się nieustającemu naciskowi, jaki wywierają na nią trzy wielkie mocarstwa, którym zależy na utrzymaniu pokoju na Wschodzie, a mocarstwa te tak są pewne sukcesu, że pokojowe załatwienie sprawy dulcyńskiej przedstawiają w swoich organach jako kwestyę bardzo krótkiego czasu.

Posiedzenia niemieckiej Rady związkowej zagajone zostały dnia 20go b. m. w Berlinie w lokalnościach ministerstwa spraw wewnętrznych, przez sekretarza stanu **Böttichera**. Obradom przewodniczy wymieniony urzędnik stanu w zastępstwie kanclerza państwa. W wyjątkowych tylko wypadkach prezydować będzie sam ks. Bismarck lub który inny minister Rzeszy niemieckiej. Wniosków ważniejszych na tegorocznej sesyi nie spodziewają się dzienniki niemieckie.

Ks. **Hohenlohe**, niemiecki poseł w Paryżu a tymczasowy zastępca kanclerza niemieckiego, zachorował, jak donoszą z Berlina, bardzo niebezpiecznie.

Generał Cissey w liście do ministra wojny, który podajemy pod rubryką spraw zagranicznych, jakoteż w rozkazie dziennym do wojska, przedstawia demissyę swoją, jako wynikłą z jego własnej woli, tymczasem z odpowiedzi ministra wojny widać, iż rząd demissyę uważa za karę. Krótka odpowiedź ministra wojny, gen. Farre, z dnia 19 b. m. opiewa: „W procesie pańskim nie dopuściłem do ogłoszenia dwóch listów, których autorstwo panu przypisywano. Skoro pan nie zaprzeczyłeś autentyczności tych listów, nie poczytywał rząd za potrzebne zapytywać sądu śledczego i uchwalił pozbawić pana funkcyi komendanta w drodze dyscyplinarnej. Środek ten nie przeczę, jest bardzo dotkliwy wobec pańskich zasług wojskowych i wysokiego stanowiska, które pan zajmujesz. Inne czyny, które panu zarzucają dzienniki, nie mogą być rozpatrywane przez radę śledczą, lecz przez sąd wojenny. Ja nie znalazłem ani w wycieczkach, ani w czynach, które panu zarzucają, podstawy do zarządzenia postępowania śledczego. Wydanie podobnego rozporządzenia na żądanie pańskie, byłoby sprzeczne z jasnemi przepisami prawa. Nie zachodzi tu precedens, na który się pan powołujesz. Ściganie sądowe autorów obwinień, na których się pan uskarżasz, musi być pozostawione panu.“

Wiadomość o ustąpieniu kardynała Niny z posady sekretarza stanu i zastąpieniu go pronuncyuszem wiedeńskim kardynałem **Jacobinim** potwierdza się. Oto co donosi rzymski korespondent *Germanii*: „Po nagłej śmierci kardynała Franchiego, objął Nina ciężkie brzemię sekretaryatu stanu w ogóle tylko prowizorycznie, gdy żaden z jego kolegów dyplomatycznego zawodu nie chciał się tego podjąć. Kard. Nina obejmując ten urząd chciał tylko spełnić życzenie Ojca św. i pozostać na trudnej posadzie tak długo, dopóki nie znadzie zupełnie ukwalifikowanego następcy. Takim uznano powszechnie kardynała Jacobiniego, a Nina nie ukrywał przed nikim, że widzi w nim przyszłego sekretarza stanu. Wielorakie, nader ważne układy, jakie pronuncyusz wiedeński prowadził, były powodem, że dotychczas nie mógł powrócić do Rzymu, a tymczasem w lecie kardynał sekretarz stanu zachorował ciężko. Jakkolwiek grożące życiu niebezpieczeństwo dzięki szybkiej i energicznej pomocy lekarskiej rychło odwróconem zostało, to jednak podczas rekonwalescencyi przekonano się, że zdrowie 70 letniego starca zostało w ciągu ostatnich lat dwóch przez wytężającą pracę umysłową mocno zachwiane, to też Ojciec św. przyjął kilkakrotnie wnoszoną już prośbę o uwolnienie. Prowizorycznie będzie kard. Nina prowadzić dalej sprawy aż do objęcia urzędu przez swego następcę, a połączony z sekretaryatem stanu urząd prefekta pałaców apostolskich zatrzyma aż do chwili, w której opróżni się prefektura jednej z ważniejszych kongregacyj kościelnych, na której wypróbowane zdolności tego zasłużonego męża będą mogły znaleźć odpowiedni dla siebie zakres działania.“

Z **Kandaharu** otrzymuje *Standard* pod dniem 16 b. m. następującą wiadomość: Kandahar oddany będzie prawdopodobnie Abdurrahmanowi, który już mianował dla Kandaharu gubernatora. Anglicy mają zamiar utrzymać tę miejscowość tylko dopóty, dopóki położenie Abdurrahmana nie pozwoli mu zająć tej pozycyi. Część sił zbrojnych pod dowództwem generała Phayre dotarła już w głąb niziny Argandabu, zkąd generał donosi, że mieszkańcy osad nie powrócili do swoich siedzib i pola leżą odłogiem.

Telegram przesłany z Petersburga do *Daily News* donosi, że **Teke-Turkmeni** rozpoczęli znów kroki zaczepne przeciwko wojskom rossyjskim i od dwóch tygodni na całej ich linii wykonywują silne ataki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 października. *Pol. Cor.* donosi z Rzymu: Włoski ambasador w Konstantynopolu otrzymał polecenie, aby zwrócił uwagę Porty na sprzeczność między przyrzeczeniem bezwarunkowego wydania Dulcigna a postanowieniami konwencyi w Riece zawartej. Włochy zalecają Porcie, aby konwencyę ograniczyła tylko do określenia wojskowych środków.

Z Konstantynopola donosi *Pol. Cor.*: Turecki minister-rezydent w Cetynii wręczył rządowi czarnogórskiemu protest przeciw postępowaniu Czarnogórców wobec muzułmanów w Podgorycy, Spużu i Zabliaku.

Opawa, 21 października. Najj. Pan przyjmował Wydział krajowy i odpowiedział na przemowę marszałka: Wypróbowaną jest wierność i przywiązanie dzielnych Szlązaków, w czem spoczywa zarazem rękojmia dalszego panowania zgody w kraju. Najj. Pan przyrzekł opiekę Swoją w sprawie regulacyi rzek. Na przemowę burmistrza odpowiedział Najj. Pan, że zawsze z zadowoleniem patrzeć będzie na działalność około dobra obywateli. Potem przyjmował Najj. Pan wiele osób i towarzystw, dziękując z nadzwyczajną łaskawością za hołdy.

Konstantynopol, 21 października. Ambasadorowie postanowili nie przedłużać Porcie terminu oddania Dulcigna. Bezzwłocznie udaje się 10.000 żołnierzy do Adryanopola celem skompletowania korpusu tureckiego tamże.

Paryż, 22 października. Agencya Havasa donosi z Raguzy, że Riza basza zarządził energiczne środki, celem oddania Dulcigna a to w obecności europejskich reprezentantów, jak tego żądał książę czarnogórski. Delegaci eskadry wyjeżdżają do Cetynji.

Konstantynopol, 22 października. Z mauzoleum sułtana Hamida I w Stambule skradziono kaszmiry, brylanty i rozmaite drogie kamienie wielkiej wartości.

Ateny, 22 października. Mowa tronowa, którą zagajona została Izba, dziękuje mocarstwom za przyznanie Grecyi nowych granic. Mocarstwa pracują nad wykonaniem traktatu berlińskiego, na Grecyi spoczywa więc także obowiązek działania. Grecya proklamowała mobilizacyę armii. Wojskowe przygotowania są tylko spełnieniem obowiązku Grecyi wobec hellenizmu i wobec mocarstw, które podpisały traktat berliński. Armia pozostanie pod bronią, dopóki nie zostanie utrwalony nowy porządek rzeczy w nowych przyznanych Grecyi prowincyach. Na pokrycie kosztów zawarto z bankiem konwencyę pożyczkową.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 21 października 1880, godz. 2 m. 20 Losy kredytowe 177·—, Węg. akcye kredyt 242·—. Akcye anglo-austr. 108·80, Akcye banku Union 105·75, Akcye kolei Karola Ludwika 268·50, Akcye kolei północnej 239·50, Akcye kolei południowej 81·75, Akcye kolei Alföld 150·—, Akcye kolei Elżbiety 187·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 160·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 140·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 84·25 Galic. oblig. indemn. 97·—, Losy z r. 1864 171·—, Losy regulacyi Cissy 106·80, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 14·75 Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 125·50, Rubel papierowy 1·18¼, Wiedeńskie losy 115·25, Węgierskie losy 107·25, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 106·52. Usposobienie silne.

Wiedeń, 21 października 1880, godzina 5 m. 36 Akcye kredytowe 274·70, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 269·75, Południowa, —·—. Renta pap. 71·25 Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 101·50 Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 99·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleondor 9·37½ Usposobienie —

Wiedeń, 22 paźdz. 1880, godz. 10 minut 50, Akcye kredytowe 274·50 Anglo-austr. 108·50. Akcye banku Union 105·90, Kolej Kar. Ludw. —·—. Południowa —·—, Napoleonsdor 9·37½ Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 21 październ. **Wiedeń**: Pszenica 11·75 do 12.75 zł., żyto 10·60 do 11·30 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 35·25 do 35·50 zł. — **Buda Peszt**: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.75 do 11·80 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. **Berlin**: Pszenica żółta (na jesień) 210·50, żyto —·—, spiritus loco 59·40, olej rzepakowy 53·80. **Szczecin**: Pszenica —, rzepik —·—. **Paryż**: mąki 159 klgr 60·10, olej rzepakowy 73·75, spiritus —·—. **Wrocław**: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, **Kolonia**: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 22 października 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 733.84mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 5.3°C. Psychrometr wilgotny + 4.1°C. Prężność pary 5.4mm. Wilgoć 82%. Zachmurzenie 7. Wiatr NW2. Ozon 9.

Temperatura powietrza 4.3°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 759.54mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 22 października 1880.

Hotel Europejski.

Pp. A. Bołoz Antoniewicz z Przemyśla. T. Niementowski z Żółkwi.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Drohojowski z Drohojowa. J. hr. Koziebrodzki z Bukowiny. E. br. Błażowski z Brewar. Dr. Z. Zins z Wiednia. K. Korytko z Suchodoły W. Osmólski z Góry. B. Dłużewski z Warszawy H. Hescheles z Wiednia. A. Kohn z Wiednia. D. Zius z Krakawa. F. Giese z Berlina.

Hotel Angielski.

Pp. M. hr. Gołaszewska z Targowisk. I. Kupczyński z Ukrainy. K. Passakas z Kołodziejówki.

Hotel Warszawski.

Pp. Elsner z Przemyśla. L. Majewski z Ła-owa. K. Stojowski z Tarnowa. E. Schmidt de Berg z Żytomierza.

Hotel Kuhna.

Pp. Stekel z Tarnopola J. Hoffmann z Lelichówki. A. Rupp ze Stryja. B. Żak z Lubienia.

Hotel Narodowy.

Pp. J. Schweitzer z Czerniowiec. K. Achats z Wiednia. K. Renmann z Wiednia. S. Lowitz z Stanisławowa.

Hotel Langa.

Pp. M. Loew z Wiednia. F. Kutscha z Wiednia. Z. Beck z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. T. hr. Leali do Demianowa. T. hr. Dziaduszycki do Krakowa. F. Stecher do Złoczowa. Dr. K. Zywicki do Tarnopola. A. Łnecki do Sarny M. Warnaw do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.

NADESŁANE.

We wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincyi są do nabycia: **Ustawy hipoteczne,** przetłómaczone i objaśnione przez *Józefa Wawel-Louis.* Cena zniżona na 2 zł. w. a. z przesyłką pocztową pod opaską 2 zł. 10 cnt.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 21 października 1880

(bez kupona / bez kupona ciążącego)

	płacą zł.	płacą r.	żądają zł.	żądają r.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	267	25	270	25
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	158	—	161	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	291		296	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zast. za 100 zł				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	80	97	80
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	—	92	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	96	80	97	80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100		101	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	70	97	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	101	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
Dukat cesarski	5	55	5	65
Napoleondor	9	35	9	46
Półimperyał	9	66	9	78
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	72
„ „ papierowy	1	17¾	1	19¾
100 marek niemieckich	57	75	58	60
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 13 października 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	71.10	71.25
luty-sierpień	71.25	71.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.50	72.65
kwiecień-październik	72.60	72.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	122.50	123.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	129.—	129.30
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	131.25	131.75
„ „ 1864 po 100 zł.	171.50	172.—
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	28 —	30.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	143.50	—.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100. —	100.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	86.45	86.60
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	95.50	—.—
Galicyi	97.20	97.70
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	93.25	94.—
Węgier	94.50	95.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	102.25	102.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	274.25	274.50
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	775.—	785.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bankd. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	815.	817.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze.	71.75	72.25
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	530.—	531.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	188.—	189.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2415	2425.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	268 —	268.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	159.50	160.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	273.25	273.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	82.25	82.75
I. kol. węg. gal. a 300 zł. w srebrze	137.25	137.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.15	117.65
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr	100.50	101.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	105.50	106.50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
„ „ „ po 5 proct.	96.75	97.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.75	97.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	99.75	100.25
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101.95	102.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	99.—
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	101.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	86.90	87.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	80.—
Kol. połł. po 100 zł. m. k.	105.25	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	—.—	105.50
„ „ „ II. emisyi	—.—	103.25
„ „ „ III. „	—.—	103. —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.—	90.50
z r. 1867	93.—	93.50
z r. 1868	89.—	89.50
z r. 1872	88.50	89.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	—.—	79.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37.—	39.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	102.50	103.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.50
Losy miasta Krakowa	19.75	20.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	37. —	39.
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.75	37.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.50	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	49.—	49.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65. —	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	41.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.85	118.10
Paryż za 100 fr.	46.40	46.45

Kurs złota.

Dukat cesarski men	5.63.—	5.64.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.	—.—.—
20-frankówka	9.38.50	39.50
Rossyjski imperyał	9.71.—	9.72.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 21 października 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	25
„ „ „ w srebrze	72	55
Renta w złocie	86	50
Losy pożyczki z roku 1860	129	—
Akcye banku austro-węgierskiego	815	—
„ „ kredytowego	273	60
Londyn	117	75
Srebro		—
Napoleondor	9	37½
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	10

Dziennik Urzędowy.

(7095 1—3) **Edykt.** L. 42 254.

C. k. sąd powiatowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwotach 480 zł. 480 zł. i 11873 zł. 39 ct. w. a. z pn. dozwoloną została i w dwóch terminach a to: dnia 25 listopada i 16 grudnia 1880; każdego razu o 11 godzinie przed południem w sali ustnych rozpraw tegoż sądu odbędzie się przymusowa licytacya realności pod n. k. 532¹/₄ i 535¹/₄ we Lwowie położonej, Justglacówka zwanej, dłużnika Karola Kraettera własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 30.000 złr. w. a.

Wadyum przez licytantów złożyć się mające wynosi 3000 złr.

Na wypadek gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej sprzedaną nie została, wyznacza się celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 16 grudnia 1880 o godzinie 4 po południu, na którym wierzyciele hipoteczni w sądzie tut. tymże w biurze 2 tem pewnie stawić się mają, gdyż nieobecnych jako przystępujący do większości głosów stawających uważani będą.

Bliższe warunki licytacyi, jak też wyciąg tabularny sprzedać się mającej realności można przeglądać w t. s. registraturze.

O tem uwiadamiamy strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wszystkich wierzycieli, którzyby do tabuli po 21 sierpnia 1880 weszli, jak też tych którymby uchwała licytacyę dozwalająca wcale nie lub wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora w osobie adw. Dra Popławskiego, z zastępstwem adw. Dra Dzidowskiego ustanowionego i przez edykta.

Lwów dnia 25 września 1880.

(6950 1—3) **Edykt.**

L. 2727. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 548 złr. w. a. z pn. od Franciszka i Reginy Piegzów c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należącej się, odbędzie się w dniach 16 grudnia 1880 i 24 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya realności gruntowej pod l. 130 sub. rep. 92 w Płazie, Franciszka i Reginy Piegzów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 złr. w. a.

Na obydwóch terminach poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 31 lipca 1880.

(7094 1—3) **Edykt.**

L. 44875. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Aleksandra Dydyńskiego, że na prośbę Samuela Baczesa wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 168 złr. w. a. z pn. Doręczając równocześnie powyższy nakaz zapłaty p. kuratorowi adw. Dr. Skwarczyńskiemu wzywa sąd p. Aleksandra Dydyńskiego, aby temuż kuratorowi wszelkie środki do swej obrony podał, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej wyniknie z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów 9 października 1880.

(6880 1—3) L. 43.960

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Teodora Stanisława dw. im Paprockiego, o rocznych 150 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Rzeczone stypendyum przeznaczone jest dla ubogich uczniów uczęszczających do szkół publicznych w kraju; Paproccy, a pomiędzy nimi krewni ś. p. fundatora mają pierwszeństwo.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci, należący do rodziny fundatora, winni również tę własność swoją wiarygodnie wykazać.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wiel. Ks Krakowskiem
We Lwowie dnia 1 października 1880.

(7210 1—3) **Edykt.**

L. 5302. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 160 subrep. 127 w Łozinie położonej, folwark Werchutka zwanej, wedle wykazu hip. 484 Aleksandra Poradowskiego własnej, pto 2334 złr. 19 ct. z pn. na rzecz galic. zakładu kredytowego włościańskiego, w terminach 3go grudnia 1880 i 27 stycznia 1881 o 9tej godzinie przed południem.

Cenę wywołania stanowi jej wartość przy udzieleniu pożyczki w kwocie 8000 zł.

Wadyum wynosi 800 złr.

Jeżeli na obu terminach nikt ceny szacunkowej nie ofiaruje, zostaną na terminie 27 stycznia 1881 o 3 godzinie po południu ułożone warunki ułatwiające.

Wierzyciel niejawiący się na tym terminie uważany będzie za przystępującego do wniosku większości jawiących się.

Resztę warunków można w sądzie przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby po 22 czerwca 1879 prawo hipoteczne na realności sprzedać się mającej uzyskali, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem p. Juliana Duralskiego w Janowie.

Z c. k. sądu powiatowego
Janów dnia 8 grudnia 1879.

(6928 1—3) **Edykt.**

L. 2869. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 100 złr. w. a. z pn. od Kazimierza Piegzika Majerowi Luferowi należącej się, odbędzie się w dniach 13go grudnia 1880 i 20 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 z rana, w gmachu sądowym publiczna licytacya posiadłości l. wyk. hip. 25 gminy katastralnej Żarki objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 190 złr. w. a.

Wadyum wynosi 19 złr. w. a.

Na obydwu terminach poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 31 lipca 1880.

(6980 1—3) **Edykt.**

L. 43242. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem na prośbę c. kr. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego celem ściągnięcia reszty kapitału 10931 zł. 77 ct z procentem 7% od 24 marca 1879 i kosztami 8 zł. 16 ct. z potrąceniem jednak kwoty 552 zł. na rachunek tej wierzytelności uiszczonej, przymusową sprzedaż realności l. 290 ¼ we Lwowie położonej jak Dom. 96/97 pag. 164/372 n. 22/23 haer. Betti Zuckerkandel własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 25073 zł. w. a.

Wadyum wynosi 2507 zł. w. a. Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach dnia 16 listopada, 14 grudnia 1880, i 19 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w Lwowskim sądzie krajowym, i na tych terminach realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie.

Gdyby zaś w powyższych terminach za tą cenę sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia warunków ułatwiających, wyznacza się termin sądowy na dzień 19 stycznia 1881 o godzinie 11 przed południem z tem oznajmieniem, że niestawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni, uważani będą jako przystępujący do większości głosów wierzycieli stawających.

O czem wszystkich wierzycieli hipotecznych wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych, zaś tych którymby niniejsza uchwała lub też późniejsza doręczoną być nie mogła, jako też tych, którzyby po dniu 10 maja 1879 roku jako dniu wydania ekstraktu tabularnego byli wpisy hipoteczne uzyskali, tudzież niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryannę Potocką przez kuratora adwokata Dra Żukotyńskiego z substytucyą adwokata Dra Balko i przez Edykta uwiadamiamy.

Lwów dnia 2 października 1880.

L. 43959. (6879 1—3)

(7258 1—3) **Edykt.**

L. 11916. C. k. sąd powiatowy m. d. Sek. II we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Leona Wolkenberga, fabrykanta dystylacyi nafty i wosku że przeciw niemu wniósł Mikołaj Rumijowski pozew de praes. 2 maja 1880 l. 5426 o zapłacenie czynszu najmu w kwocie 900 zł. w. a. z pn. że wskutek tego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 29 października 1880 o godz. 9 rano w Biurze Nr. 6 sądu tut. wyznaczony został i że na prośbę powoda de praes. 22 sierpnia 1880, l. 10942 kuratorem dla niego (Leona Wolkenberga) adw. Dr. Siterski, zastępcą zaś adw. Dr. Stand ustanowiony został.

Wzywa się więc niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Leona Wolkenberga, aby na powyższym terminie sam osobiście stanął lub sobie innego zastępcę obrał i tegoż sądowi oznajmił lub wreszcie wszelkich środków do swej obrony ustanowionemu kuratorowi dostarczył w przeciwnym bowiem razie złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 19 września 1880.

(6960 1—3) **Edykt.**

L. 44630. C. k. sąd krajowy we Lwowie, z powodu rozpisanej uchwałą z dnia 4 września 1880 l. 29752, 31395 i 39107 licytacyi realności pod l. 183³/₄ w sprawie egzekucyjnej gal. kasy oszczędności przeciw Hermanowi i Breindli Bernfeldom i innym o 1550 zł. 21 ct. w. a. z przynależyt. ustanawia dla nieobecnej spół-dłużniczki Lei Rische czyli Riche Feuertopf zam. Katz, kuratorem adwokata Dr. Bielińskiego a jego zastępcą adw. Dr. Stromengera doręczając powyższą uchwałę mianowanemu kuratorowi wzywa Leię Rische czyli Riche Feuertopf zamęż. Katz, aby swojemu kuratorowi, służące do strzeżenia swych praw środki dostarczyła, lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej z zaniedbania wynikłe następstwa sama sobie przypisze.

Lwów 5 października 1880.

(6962 1—3) **Edykt.**

L. 23734. C. k. sąd krajowy w Krakowie w skutek prośby wniesionej przez Katarzynę Drewniak o amortyzacyę książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Krakowa Nr 44258 na imię Katarzyny Drewniak opiewającej, obejmującej wkładkę w kwocie 191 zł. w. a. wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu tej książeczki kasy oszczędności, aby o tem doniósł sądowi tutejszemu w przeciągu sześciu miesięcy od dnia w którym niniejsze ogłoszenie po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej zamieszczonem będzie, gdyż po upływie tego terminu na ponowne żądanie Katarzyny Drewniak rzeczona książeczka wkładkowa Krakowskiej kasy oszczędności za nieistniejącą uznaną zostanie.

Kraków dnia 17 września 1880.

(7119 2—3) **Edykt.**

L. 10094. W dniach 15 listopada, 15 grudnia 1880, i 19 stycznia 1881, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 164/207 rep. 111. w Sąsiadowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Jana Kańczugi przeciwko Reisli Aberdam, przeciw Maciejowi Żuk pto. 41 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 355 zł. w. a. wadyum 35 zł. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany.

Sambor dnia 22 września 1880.

(7213 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 9541. C. k. sąd powiatowy w Nisku przedsięweźmie w dniach 22 listopada 22 grudnia 1880 i w dniu 24 stycznia 1881 każdym razem począwszy od godziny 10tej z rana egzekucyjną sprzedaż realności protokołem de praes 28 czerwca 1880 l. 5571 opisanej składający się z kawałka gruntu „Przymiarek" pod l. k. 80 i Łąki „Olszyna" pod l. k. 3 w Łowisku ciała tabularnego nie stanowiącej.

Zakład wynosi 29 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko 13 października 1880.

L. 18624. (7226 2—3)

Konkurs

na posadę 1) c. k. poczmistrza w Sołotwinie w Starostwie Bohorodczańskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł. ryczałtu kancelaryjnego 120 zł. i ryczałtu za utrzymywanie jazd posłańczych do Bohorodczan i na powrót w kwocie 700 zł. i płacy z etatu telegraficznego 120 zł. 2.) c. kr. ekspedyenta pocztowego w Droginі w Starostwie Myślenickiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami płacy 150 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. kr. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 października 1880.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania trzech stypendyów z fundacyi imienia ś. p. Stanisława Ładuńskiego ogłasza się niniejszym konkurs.

Każde z powyższych stypendyów wynosi rocznie 40 dukatów holenderskich i wypłacane będzie w dwóch równych ratach, bądź w złocie, bądź w notach bankowych według lwowskiego kursu dukatów holenderskich, a to w ten sposób, iż każda pierwsza półroczna rata obliczona będzie według kursu dukatów z poprzedzającego wypłatę dnia 8 sierpnia, zaś każda druga rata według kursu z poprzedzającego dnia 8 lutego.

O stypendya te ubiegać się może każdy młodzieniec rzymsko lub grecko katol. religii, w kraju tutejszym urodzony i zamieszkały, ubogich lub tylko niezamożnych rodziców, który do szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych uczęszcza i dobre postępy w naukach i zachowaniu się robi. Pierwszeństwo służy kandydatom, którzy ród swój wywodzą od fundatora ś. p. Stanisława Ładuńskiego, lub też z familii Bujnowskich, czy to po mieczu, czy po kądzieli, chociażby nawet w dalszej linii.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, ci zaś którzy według tego, co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyów z niniejszej fundacyi, winni również w tym kierunku zupełne dowody przedstawić.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wiel. ks. Krakowskiem.
We Lwowie dnia 1 października 1880.

(6628) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 38 der periodischen Druckschrift (Wochenschrift) „Volkswirthschaftliche Presse" vom 22 September 1880 durch den darin enthaltenen Artikel mit der Aufschrift „Das Gleichgewicht im Staatshaushalte" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 24 September 1880
Schwaiger m. p.
Pittinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das kais. kön. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der kaiser. könig. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des 9 Heftes der Druckschrift „Neue Weckstimmen" Jahrgang 1880 September, durch den Aufsatz mit der Aufschrift "die Schule" das Verbrechen nach §. 65 b und 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 24 September 1880.
Schwaiger m. p.
Pittinger m. p.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nro 63 der „Niederösterreichischen Gemeindepost" ddo. 18 September 1880 durch den Artikel mit der Aufschrift: „Baron oder nicht Baron" in der Stelle von: „Der Zufall wollte es" bis: „vorerwähnte Erforschungswuth" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 24 September 1880.
Schwaiger m. p.
Pittinger m. p.

(6934) **Ogłoszenie**

L. 14479. C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 spr. kar. i § 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 19 czasopisma „Batkiwszczyna" z dnia 1go października 1880 pod napisem „Żydy XII" w ustępie od słów: „W popereduszczych statjach" do słów „i daty im riwno uprawnenije" zawiera znamiona występku §. 302 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbrania sąd dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 7 października 1880.

(7033) **Edykt.**

L. 14165. Samborski c. k. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że do rejestru dla firm pojedynczych została wpisaną firma „Hersch Mendelsohn Bergöhl und Erdwachsproducent in Borysław" Przedmiotem tejże jest produkcya oleju skalnego i wosku ziemnego, a właścicielem Hersch Mendelsohn w Borysławiu zamieszkały.

Sambor dnia 30 września 1880.

(7251) **Konkurs.**

L. 39783. Celem obsadzenia posady zarządcy c. k. urzędów sprzedaży soli w IX a ewentualnie jednej lub więcej posad kontrolora c. k. urzędów sprzedaży soli w X klasie rangi z systemizowanemi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się winni wykazać oprócz uzdolnienia, że władają językiem krajowym i niemieckim, i wnieść swe podania w drodze służbowej do c. k. krajowej dyrekcyi skarbu w przeciągu 4 tygodni.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu.
Lwów dnia 12 października 1880.

(7013 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6670. Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 26 sierpnia 1880 l. 8001 uznano Iwana Banduryk z Horodenki za marnotrawcę i ustanowiono mu kuratorem Iwana Całyna z Horodenki.

Z c. k. sądu powiatowego
Horodenka dnia 11 września 1880.

(7064 2—3) L. 46032.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników śp. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, który przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w byłym obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 zł., każde zaś inne 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoja na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.

Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem śp. Dr. Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to zapomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarogodnych mężów pismiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści, iż kandydata o stypendyum, jako krewnego śp. fundatora znają i uważają.

Ci nakoniec, który według tego co wyżej powiedziano mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mają stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego.
We Lwowie dnia 12 października 1880.

(7192 2—3) **Edykt.**

L. 10466. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. z r. 1869 obowiązuje; położonego nieruchomego majątku Ch. Srul Ufera z Kołomyi, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. adjunkt sądu Andrzejowski zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwo- Dr. Trachtenberg.

Wzywa zatem się wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 14 stycznia 1881 o godzinie 9 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 19 listopada 1880 o godzinie 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy poza obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo, kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłoszone.

Kołomyja dnia 15 października 1880.

(7122 2—3) **Edykt.**

L. 3568. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że w dniu 23 listopada 23 grudnia, 1880 i 22 stycznia, 1881, o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 18/rep. 42 w Przedżymichach położonej masy spadkowej po Michale Dziubińskim własnej w sądzie się odbędzie.

Cena wywołania 625 zł.
Wadyum 62 zł. 50 ct.

Protokół opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy
Kulików dnia 20 września 1880.

(7141 2—3) **Edykt.**

L. 38861. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi Teodora Romanowskiego w kwocie 1500 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 969 ¼ we Lwowie położonej wedle Dom. 238 pg. 281 n. 1 haer. Antoniego i Anny małż. Romanowskich własnej, w tutejszym sądzie w jednym terminie na dniu 25 listopada 1880 o godzinie 11 przed południem w sali rozpraw ustnych, przy którym ta realność także poniżej ceny szacunkowej wynoszącej 1749 zł. 50 ct. zostanie sprzedaną.

Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie złożyć jako wadyum 10% ceny szacunkowej t. j. 174 zł. 95 ct. w. a w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności lub państwowych zapisach dłużnych, galic, obligacyach indemnizacyjnych, w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego lub też w listach hipotecznych galic banku hipotecznego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania, tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 18 kwietnia 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnego na hipotekę powyższej realności weszli lub którymby uchwała licytacyjna i późniejsze wcześnie lub wcale doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora adw. Dra Goreckiego z substytucyą adw. Dra. Nurkowskiego i przez niniejszy edykt.

Lwów dnia 2 października 1880.

(7215 2—3) **Edykt.**

L. 4962. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 27 lipca 1879 l. 6919 w numerach 193, 194 i 195 „Gazety Lwowskiej“ z roku 1879 umieszczonego, że celem zaspokojenia sumy 51 złr. 3 ct 51 złr. 3 ct. i 814 złr. 84 ct. z pn. przez c. k. uprzyw. galic. skc. bank hipoteczny przeciw Herszowi Leibie Schacht wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniu 4go listopada 1880 o godzinie 10tej przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 126 w Szczercu w Starostwie Lwowskiem położonej, ciało tabularne ut. Dom. Tom. I pag. 245 i 790 n. 3, 4, 5, 6, haer. stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3180 złr.

Zakład wynosi 159 złr.

Na terminie tym realność rzeczona także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 31 lipca 1880.

(7207 2—3) **Edykt.**

L. 4324. Dnia 29 października, 30 listopada i 31 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbywać się będzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 69 w Bełzie.

Cena wywołania 382 złr. w. a.
Zakład 38 złr. 20 ct.
Reszta warunków w registraturze.
Bełz 4 września 1880.

(7214 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7709. C. k. sąd powiatowy w Nisku w dniach 16 listopada 1880 i 16 grudnia 1880, każdym razem począwszy od godziny 10 z rana przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż gruntu P. ręba zwanego do gospodarstwa pod l. 11 w Strużу należącego.

Zakład wynosi 20 złr. 50 ct. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.
Nisko dnia 4go września 1880.

(7114 2—3) **Konkurs**

L. 1888. pr. Celem obsadzenia posady adjunkta sądowego przy sądzie powiatowym w Gorlicach, ewentualnie przy innym Sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz 13 października 1880.

(7196 2—3) **Edykt.**

L. 6665. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że w sprawie Benjamina Wassermana przeciw leżącej masie Jana Drabika pto. 6 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 10 grudnia 1880, 14 stycznia 1881 i 11 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 236 w Kuryłówce położonej, na 58 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 5 złr. 80 ct.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 21 sierpnia 1880.

(7063 2—3) L. 42571.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego a względnie więcej stypendyów z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktoryi dw. im. z Świderskich małżonków Laskowskich po 200 zł. i po 150 zł. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są przedewszystkiem dla krewnych fundatorki śp. Maryi Wiktoryi z Świderskich Laskowskiej, jakoteż dla krewnych jej męża śp. Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to, gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształcą, jak również bez względu na gałąź nauki lub sztuk pięknych, której się poświęcają.

Gdyby nie było krewnych śp. fundatorki lub jej męża, lub gdyby po obdzieleniu krewnych zostały stypendya wakujące, natedy korzystać z nich mogą synowie herbownej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach, zakładach publicznych na Uniwersytecie w Krakowie.

Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b, i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody, iż należą do herbownej szlachty polskiej.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie 12 października 1880.

(7202 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4366. W dniach 18 listopada, 16go grudnia 1880 i 20 stycznia 1881 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 16 4/4 subrep. w Dolinie położonej, dłużników Iwana i Katarzyny Babijów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 187 złr. 51 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 500 złr.
Wadyum wynosi 10 prc.
Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k sąd powiatowy
Dolina dnia 24 września 1880.

(7205 2—3) **Edykt.**

L. 9422. Na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego banku włościańskiego 306 złr. 30 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 11 listopada, 25 listopada i 23 grudnia 1880 o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności dłużników Leśka i Anny Ostapczuków pod lk. 248 subrep. 44, 64, 108, 169 i 270.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 500 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w registraturze.

Dla wierzycieli później na hipotekę weszłych, lub którymby uchwała egzekucyjna nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratora w osobie adwokata Dra Ornsteina w Brodach.

Brody 6 września 1880.

(7161 2—3) L. 43.561.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z zapisu śp. Józefa Szmoniewskiego, o rocznych 90 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla ubogich uczniów szkół średnich i wyższych w kraju istniejących. Pierwszeństwo służy przedewszystkiem ubogim uczniom z familii Szmoniewskich, po tych potomkom Adama i Amalii z Sattmanów małżonków Pawłowskich, nareszcie potomkom Adama i Anieli ze Szmoniewskich małżonków Franków.

Gdyby z powyższych rodzin nie było żadnego kandydata uzdolnionego, naówczas nadane będą z pomienionej fundacyi dwa stypendya każde o rocznych 45 złr. w. a a to ubogim a celującym uczniom pochodzenia polskiego, wyznania katolickiego, Lwowie urodzonym

Chcący się ubiegać o powyższe stypendyum winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci, którzy mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyum powyższego, winni również pochodzenie swoje z jednej z wyżej nazwanych rodzin niewątpliwie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie d. 13 października 1880.

(7134 2—3) **Obwieszczenie.**

L 7416. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi i Katarzynie Kowalom w kwocie 350 złr. w dniach 19 listopada, 17 grudnia 1880 i 21 stycznia 1881 publiczna sprzedaż realności pod l. 34 w Starzawie położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 600 złr. a zakładem 60 złr. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 7 października 1880.

(6948 2—3) **Edykt.**

L. 11.745. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek S. Lindenbauma protokołowanego kupca w Przemyślu, względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej i mianujemy c k. adjunkta Aleksandra Stobieckiego komisarzem konkursowym, któremu równocześnie udzielamy w tej sprawie ugodowej przez byłego komisarza sądowego sporządzone akta wraz z inwentarzem masy i księgami handlowemi.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. Dra Gawła z zastępstwem p. adw. Dra Dolińskiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 19go października 1880 o godzinie 10 rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zastępcy masy i zarządcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 17go listopada 1880 w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie przed p. komisarzem konkursowym dnia 30 listopada 1880 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie, wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej

Przemyśl 6 października 1880.

(7217 2—3) **Edykt.**

L. 44871. C k sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Franciszek Szuciów przeciw Filipinie de Czaki Rzepińskiej i Anieli de Czaki pod dniem 6 października 1880 l. 44871 o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 251¼ we Lwowie położonej [illegible]
czynszu laudemii [illegible]
dzierżawnego [illegible]

Poniew [illegible]
pobytu są [illegible]
krajowy [illegible]
wokata [illegible]
adwo [illegible]
now [illegible]
sta [illegible]

(7135 3—3) L. 23.527.

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, począwszy od 1go stycznia 1881 do 31 grudnia 1883 w niżej oznaczonych okręgach odbędzie się publiczna licytacya w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Liczba porządkowa	Okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy i oznaczenie taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu złr.	Licytacya odbędzie się
1	Horodenka, Czerneli·a z 27 miejscowościami	mięso taryfa III	5.000	15go listopada 1880 przed południem
2	Delatyn z 27 miejscowościami	mięso taryfa III	2 560	15go listopada 1880 po południu
3	Kossów · Pistyń z 25 miejscowościami	mięso taryfa III	3 512	15go listopada 1880 po południu
4	Krzywcze - Korolówka z 28 miejscowościami	mięso taryfa III	1 930	16go listopada 1880 przed południem
5	Sśała z 9 miejscowościami	mięso taryfa III	2 106	16go listopada 1880 po południu
6	Sniatyn z 28 miejscowościami	mięso taryfa III	7.178	17go listopada 1880 przed południem
7	Kołomyja - Jabłonów, Peczeniżyn Gwoździec i Zabłotów z 97 miejscowościami	mięso taryfa II w Kołomyji miasto w reszcie miejscowoś. III	22 000	17go listopada 1880 po południu.

Jako wadyum składa się 10 pr. ceny wywołania, a resztę warunków przejrzeć można w dotyczącej c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Kołomyja dnia 11 października 1880.

(7194 3—3) **Edykt.**

L. 12012. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, z dnia 19 lipca 1880 l. 12012 Fedko Kusuczyk za marnotrawcę uznany i temuż na kuratora Stach Prokopowicz nadany został.

C. k. miej. del. sąd.

Tarnopol dnia 3 sierpnia 1880.

(7193 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1499. Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Luciliana Krynickiego Przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Jana Strumińskiego, Józefa Doboszyńskiego Karola Porschinskiego i Kajetana Kopacza zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 2go grudnia 1880 o godzinie 9tej przedpołudniem.

Prezydym c. k. sądu obwodowego

Tarnopol 17 października 1880.

(7195 3—3) **Edykt.**

L. 4409. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie kwoty 400 złr. względnie 292 złr. 16 ct. w. a. z pn. w dniu 21 października 22 listopada, 22 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tym na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość. publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 59 subrep. 71 w Artasowie położonej spadkobiercom po Fediu Wołkun własnej, na kwotę 1600 złr. oszacowanej, która stanowi cenę wywołania.

Wadyum 160 złr.

Akt opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można

[illegible]
ię wszystkich wie-
września 1879 do
powyższej weszli,
…iek przyczyny
… licytacyę do-
…uratora w o-
…wie.
…0.

[illegible]
w Do-
…erzy-
Mi-
w
21
…i

zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w t. s. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 7 października 1880.

(7197 3—3) **Edykt.**

L. 3489. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Mohrera w kwocie 33 zł. w. a. z pn. dnia 23 listopada, 17 grudnia 1880, i 22 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 31 w Dembnie położonej, na 333 zł. oszacowanej, dłużnika Pnńka Machno własnej.

Zakład wynosi 33 zł

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 26 lipca 1880.

L. 29636. (7199 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Wydział krajowy jako zarząd a funduszu stypendyjnego Głowińskiego, wypuszcza w dzierżawę prawo propinacyi w dobrach Winniki z przyległościami na lat trzy t. j. od dnia 1 stycznia 1881 r. do dnia 31 grudnia 1883, r. a ewentualnie na lat sześć to jest do 31 grudnia 1886 roku.

Od decyzyi Wydziału krajowego zależy zatwierdzenie wyniku licytacyi na lat trzy lub na czas dłuższy aż do sześciu lat

Jako cenę wywołania stanowi się czynsz roczny 10.000 t. j. Dziesięć tysięcy złotych wal. austr.

Chęć wydzierżawienia mający, składać mają oferty pisemne opieczętowane do dnia 3 (trzeciego) listopada 1880 godziny dwunastej w południe do rąk komisyi licytacyjnej w biurze Departamentu VIgo Wydziału krajowego. Licytacyi ustnej nie będzie, z uderzeniem 12 godziny w południe dnia 3 listopada 1880 przyjmowanie ofert zostanie zamkniętem, a komisya przystąpi do rozpieczętowania wyniku licytacyi, przy czem oferenci mogą być obecni.

Oferty pisemne mają być zaopatrzone marką stemplową na 50 centów. zawierać kwotę ofiarowaną rocznego czynszu literami i cyframi, i deklaracyę oferenta, że warunki licytacyi sa mu znajome i że je przyjmuje, a oprócz tego ma być do oferty dołączony kwit kasy krajowej na wadyum 1000 zł. (Tysiąc złotych) w. a. które oferent ma złożyć w rzeczonej kasie.

Wydział krajowy może zatwierdzić jakąkolwiek z wniesionych ofert lub też nie zatwierdzając żadnej przystąpić do rozpisania ponownej licytacyi.

O decyzyi Wydziału krajowego oferenci zawiadomieni zostaną pisemnie, przyczem w razie nieprzyjęcia oferty, zwrócony zostanie także kwit wadyalny, celem podniesienia w kasie krajowej złożonego tamże wadyum.

Warunki licytacyi mogą oferenci przeczytać w godzinach urzędowych w Departamencie VI i w biurze Dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego jako też w Winnikach w kancelaryi Leśniczego dóbr Winnickich.

Z Wydziału krajowego

We Lwowie dnia 15 października 1880.

(7188 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4700. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 250 złr. a wzgl. 245 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 52 a sub. 8 w Pomoniętach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Fedia i Oleny Puryjów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 27 października, 24 listopada i 29 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn dnia 20 sierpnia 1880.

(7190 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4703 C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. a wzgl. 146 złr. 6 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 36 a sub. 40 w Pomoniętach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Wasyla i Tańki Czepyk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 27 października, 24 listopada i 29 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn dnia 20 lipca 1880.

(7189 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4702. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. a wzgl. 137 złr 27 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 6 a sub. 52 w Pomoniętach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Michała Wasylaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 27 października, 24 listopada i 29 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn dnia 20 sierpnia 1880.

(7143 3—3) **Edykt.**

L. 21225. C. k. sąd krajowy w Krakowie niniejszem ogłasza, że w skutek wezwania c. k. sądu krajowego we Lwowie, z 31 lipca 1880 l. 33735, rozpisuje się celem ściągnienia należących się c. k. uprz. gal. Zakładowi kredytow. włościańskiemu we Lwowie od Mojżesza Wasserbergera sumy 200 złr. z pn. publiczna sprzedaż realności w 20 osadzie Niewiarowskiej w pow. Wielickim położonej do Mojżesza Wasserbergera według dom. 525 pag. 111 n. 1 haer. należącej w 3 terminach t. j. w dniach 4 listopada 1880, 7 grudnia 1880 i 11go stycznia 1881, każdym razem o 10tej rano pod następującemi warunkami.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 zł.

Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10 prc. sumy wywołania t. j. kwotę 40 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Gdyby nabywca którymkolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo za utratą złożonego wadyum nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w registraturze sądu krajowego w Krakowie przejrzane być mogą.

Kraków 17 września 1880.

(7172 3—3) **Edykt.**

L. 3455. C. k. sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, że względem wydzierżawienia dostawy żywności dla tutejszosądowych aresztantów i inkwizytów na czas od 1 stycznia 1881 do 31 grudnia 1881 odbędzie się ponowna publiczna licytacya dnia 5 listopada 1881 o godzinie 10 rano.

Stan więźni wynosi od 10 do 12 osób.

Kaucya przed licytacyą w gotówce złożyć się mająca wynosi 40 zł. w. a.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszosądowej registraturze.

Kęty dnia 14 października 1881.

(7124 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5264. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 150 zł. z pn. odbędzie się w dniach 22go listopada 1880, 22 grudnia 1880 i 22 stycznia 1881 zawsze o 10 godzinie rano, publiczna sprzedaż realności Mikołaja, Maryi i Józefa Wolańskich pod Nr. 41 w Zawadce położonej, przy pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 200 zł.

Zakład 20 złr.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można

C. k. sąd powiatowy.

Lisko 18 września 1880.

(7125 3—3) **Edykt.**

L. 5535. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 23 zł. 23 zł. i 325 zł 13 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 29 listopada 1880, i 17 stycznia 1881, każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 20 w Józefowie położonej Karola i Gertrudy Rudolphów własnej.

Cena wywołania 1201 zł. w. a.

Wadyum 121 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 22 września 1880.

(7186 3—3) **Edykt.**

L. 5125. Ogłasza się, że celem zaspokojenia pretensyi Jukima Biller w kwocie 18 zł. 22 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 18 listopada, 20 grudnia 1880 i 27 stycznia 1881, każdym razem o godz. 10tej przed południem w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 96/225 w Sielcu bienkowym położonej Stacha Malec własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 88 zł. na którą realność powyższa oszacowaną została.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Protokół opisania i bliższe warunki przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka 30 września 1880.

(7185 3—3) **Edykt.**

L. 499. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Israela Goldklanga jako cessyonaryusza Izaka Breita w kwocie 500 złr. a w. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 29 listopada 1880, 30 grudnia 1880 i 31 stycznia 1881 o godzinie 9tej z rana egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. kons. 10 w Kąśny górnej położonego ciała tabularnego niestanowiącego, będącego własnością Michała Treli.

Cenę wywołania stanowi wartość 1560 złr.

Wadyum 156 złr.

Owo gospodarstwo w terminach powyższych tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, sprzedane będzie.

Jeżeli nikt nie zaofiaruje ceny szacunkowej, wzywa się wierzycieli na dzień 14go lutego 1881 o godzinie 9 zrana dla ułożenia warunków lżejszych.

Bliższe warunki i protokoł zastawnego opisania i oszacowania przejrzeć można w w registraturze.

Ciężkowice 30 września 1880.

(7218 2—3) **Edykt.**

L. 37200. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy kwitu zastawniczego na 70 złr. Nr. 2278 na zastawioną połowę losu z roku 1864 Ser. 1052 Nr. 99/II i połowę losu węgierskiego Ser. 365 Nr. 44/II przez c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie wystawionego, aby rzeczony kwit w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu licząc tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożyli, ile że w razie przeciwnym powyższy kwit za amortyzowany uznany będzie.

Lwów 9 października 1880.

(7032 1—3) L. 2014/pr.

Obwieszczenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż celem zapewnienia potrzeb dla domu więziennego c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie na rok 1881 odbędzie się dnia 4 listopada 1880 o godzinie 9 rano licytacya in minus t. j.

		Złożyć się mające wadyum zł.	ct.
9900	kilogramów żytniej długiej słomy	39	50
453·22	metrów kubicznych drzewa opałowego bukowego	154	—
1578·439	kilogramów nafty		
30	„ świec łojowych		
200	„ mydła	56	—
100	„ smalcu do obuwia		
24·118	metrów knota wełnianego		
robót	bednarskich	10	—
	slusarskich	7	50
	szklarskich	8	—
	blacharskich	5	—
	kowalskich	—	25

Wadya złożone być mają gotówką lub w obligacyach publicznych prawem dozwolonych według ostatniego kursu, lecz nie nad wartość nominalną obliczonego.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszym c. k. sądzie.

Pisemne wedle przepisów wygotowane i w wadyum opatrzone oferty, przyjmować będzie komisya licytacyjna do zamknięcia licytacyi.

Rzeszów dnia 11 października 1880.

(6924 1—3) **Edykt.**

L. 18509 C. k. sąd kraj. podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. austr. uprz. Banku hipotecznego w Wiedniu w kwocie ogólnej 6522 zł. 88 ct. z pn. dozwoloną została licytacyjna sprzedaż realności l. 262 i 261 dz. VIII w Krakowie do Jakóba Neufeld należących i że takowa odbędzie się w gmachu sądowym, biuro l. 20 w dniach 18 listopada, i 21 grudnia 1880, zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki w kwocie 51 130 zł. 6 kr. przyjęta, niżej której na dwóch powyższych terminach te realności razem sprzedane nie będą, gdyby jednak na tych terminach te realności za cenę wywołania lub wyżej sprzedane nie zostały, wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych na dzień 21 grudnia 1880 o godz. 4po południu.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi wadyum w kwocie 5113 zł. (pięć tysięcy sto trzynaście złotych reńskich) w gotówce lub papierach wartościowych do lokowania majątków pupilarnych służyć mogących.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Kraków dnia 10 września 1880.

L. 2832. (7212 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 16 grudnia 1880, 20 stycznia, i 17 lutego 1881, każdym razem o 10 godz. rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. konsk. 21 sub. rep. 313 w Zawoi położonej, dłużników Jana i Agnieszki Kaniów własnej, w tutejszym sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 350 zł. w. a. z pn. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim nawet niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 1500 zł.

Wadyum wynosi 10%.

C. k. sąd powiatowy

Maków dnia 17 września 1880.

(6882 1—3) L. 44240.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyów z fundacyj t. z konwiktowych po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyj Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia; z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nie szlachty, wreszcie z fundacyi t. z. Krakowskiej zakordonowej dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego.

Ubiegać się mogą o takowe uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, wnosząc podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15go listopada b. r.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów, winni również tę własność swoją wiarogodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 4 października 1880.

(7241 1—3) **Edykt.**

L. 1420. W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 października, 24 listopada i 23 grudnia 1880 rano, egzekucyjna sprzedaż połowy realności l. 21 w Postołówce Bartka Łapszij własnej celem zaspokojenia pretensy Saula Pollaka w sumie 132 złr. na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej 100 Złr. w. a. na trzecim niżej takowej.

Wadyum wynosi 10 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Kopyczyńce dnia 27 maja 1880.

(7240 1—3) **Edykt.**

L. 2848. C. k. sąd powiatowy w Frysztaku odbędzie w dniu 28 października, 25 listopada i 23 grudnia 1880 przymusową sprzedaż połowy realności pod l. k. 6 sub. rep. 42 w Pułankach położonej Tomasza Treli własnej, ciała tabularnego niestanowiącej celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Armaty w kwocie 71 złr. 50 ct.

Cena wywołania 390 złr.

Wadyum 39 zł.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

Frysztak 15 września 1880.

(7237 1—3) **Edykt.**

L. 5779. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach przedsięweźmie celem wydobycia przez Feiwla Gringlingera od Hrehora i Maryi Grabowieckich wywalczonej kwoty 25 zł. z pn. przymusową sprzedaż ich realności pod l. 66 w Grabowcu dnia 29 października, 26 listopada i 23 grudnia 1880 w tutejszym sądzie, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 110 złr.

Wadyum 11 złr.

Bliższe warunki, protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bohorodczany 30 września 1880.

(7228 1—3) **Edykt.**

L. 4478. Ogłasza się, że celem zaspokojenia pretensyi Kofki London w kwocie 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 24 listopada, 23 grudnia 1880 i 27 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod l k. 267 w Dobrotworze Michała Hryniewicza vel Ryniewicza własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Realność rzeczona tylko w pojedynczych swych częściach będzie sprzedaną

Cena szacunkowa całej realności 295 zł.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Protokoły opisania, oszacowania i bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka 28 września 1880.

(7229 1—3) **Edykt.**

L. 5089. Ogłasza się, że celem zaspokojenia pretensyi Markusa London w kwocie 19 złr. z pn. odbędzie się w dniach 18 listopada, 20 grudnia 1880 i 27 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacya łąki pod l. 287 w Dobrotworze położonej do masy spadkowej Stefana Szmicer należącej.

Cena szacunkowa i wywołania 60 złr.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Protokół, opisania i bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka 1 października 1880.

(7230 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9058. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku jako władza nadkuratelarna podaje do wiadomości, iż Wojciech Dunak z Grodziska dolnego w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego Rzeszowskiego z dnia 23 września 1880 l. 5811/c za marnotrawcę uznany i dlań *Piotr Niedziocha* kuratorem ustanowiony został.

Leżajsk dnia 3 października 1880.

(7243 1—3) **Edykt.**

L. 3574. Dnia 22 listopada 1880 dnia 14 stycznia 1881 i dnia 18 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tut. egzekucyjna publiczna licytacya gospodarstwa wiejskiego pod Nr. 20/16 w Iwierzycak egzekutów Michała i Maryanny Dzianów własnego ciała tabularnego niestanowiącego na pokrycie dodatkowej pożyczki Zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego w kwocie 50 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 850 zł.

Wadyum 83 zł. w. a

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania można przejrzeć w tut. sąd registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ropczyce dnia 25 września 1880.

(7248 1—3) **Edykt.**

L. 43550. C. k. sąd krajowy Lwowski podaje do wiadomości, iż w sprawie galic. kasy oszczędności przeciw Bronisławowi Deskur dozwolono celem zaspokojenia sumy 2574 zł. 80 ct. w. a. z większej sumy 3260 zł. 49 ct. a raczej z pierwotnej pożyczki w kwocie 4000 zł. w. a pochodzącej, z 6 pr. odsetkami, od dnia 5 stycznia 1880 pr wizyą zwłoki po 7 pr. od każdej w dniu 5 stycznia i 5 lipca 1880, począwszy od dnia 5 stycznia 1880 płacić się mającej, a nieuiszczonej półrocznej raty po 200 zł. 40 ct w. a. aż do całkowitego uiszczenia kapitału bieżącego, tudzież kosztami niniejszej prośby w kwocie 17 zł. 11 ct. w. a. przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 223$^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, wedle Dom. 88 p. 155 n. 31 haer. Bronisława Deskur własnej, a wedle Dom. 175 p. 318 n. 97 on. dłużnej sumie za hipotekę służącej.

Licytacya powyższa odbędzie się w c. k. sądzie krajowym Lwowskim w biurze Nr. 12, na dniu 25 listopada i 28 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, przyczem się zauważa, że na tych terminach realność rzeczona, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania wynosi 10 000 złr, a wadyum 10 pr. to jest 1000 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Lwów 9 października 1880.

(7242 1—3) **Edykt.**

L. 3426. Dnia 22 listopada, dnia 20 grudnia 1880 i dnia 28 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności wiejskiej pod l. 61 w Borku wielkim, egzekuta Michała Piehla własna na zaspokojenie pretensyi Ettli Krakauerowej w kwocie resztującej 360 złr. w. a. z przyn.

Cena wywołania wynosi 1020 zł.

Wadyum 102 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ropczyce 1 października 1880.

(7250 1—3) **Edykt.**

L. 44499 C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza kwitu zastawniczego Nr. 253 z dnia 30 stycznia 1879 na zastawiony za 25 zł. w. a. los „Salma“ Nr 36791 przez c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny we Lwowie wystawionego, aby rzeczony kwit w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu licząc tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ileże w razie przeciwnym takowy za amortyzowany uznanym będzie.

Lwów dnia 9 października 1880.

(7249 1—3) **Edykt.**

L. 41782. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem, niewiadomych z życia i miejsca pobytu, Franciszkę, Wincentego, Adama, Tadeusza i Wiktoryę Włyńskich, że na prośbę Abrahama Diamand t. s. uchwałą z dnia 25 września 1880 l. 41182 wydzielono z obszaru dóbr Pstrągowa majętność „Okop“, dla takowej utworzono osobne ciało tabularne i t. s. uchwałą doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi Dr. Poniatowskiemu z substytucyą adw. Dr. Popławskiego.

Wzywamy tedy rzeczonych kurandów, by ustanowionemu kuratorowi środki potrzebne do bronienia ich praw dostarczyli, albo innego zastępcę sobie ustanowili, inaczej złe skutki samym sobie przypiszą.

Lwów 25 września 1880.

(7203 1—3) **Edikt.**

Zl. 13527. Vom k. k. Kreisgerichte im Tarnopol wird hiemit kundgegeben es werde zur Einbringung der ersiegten Summe von 400 fl. ö. W. zur Gunsten des Manes Axelrad die mit Beschlüsse vom 24 März 1880 Zl. 3957 bewilligte exekutive Feilbiethung des dem Schuldner Josef Sygall gehörigen im Protokolle de praes. 16 Jänner 1880 Zl. 906 exekutiv geschätzten 1/4 des Gewölbes sub Nro 31 in Tarnopol wieder aufgenommen und zur Vornahme derselben drei Termine, und zwar auf 29 October, 26 November und 24 Dezember 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags bestimmt, an welchen diese Realität im Gerichtsgebäude in Bureau Nr. 4 unter den im Beschlusse vom 24 März 1880 Zl. 3957 bezeichneten Bedingungen feilgeboten werden wird.

Tarnopol den 6 October 1880.

(6987 1—3) L 10 527.

Wyrok.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem c. k. radcy sądu krajowego Grabowskiego w przytomności c. k. sekretarza rady Nenyczki i c. k. adjunktów sądowych Warchałowskiego i Paczowskiego jako sędziów i praktykanta sądowego Reinera jako pisarza, na podstawie oskarżenia, wniesionego przeciw Chielowi Sternowi o zbrodnię uczestnictwa kradzieży przez c. k. Prokuratoryą rządową (w Tarnowie jako oskarzyciela publicznego) aktem oskarzenia z dnia 13 września 1879 do l. 4419, które to oskarżenie orzeczeniem c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 14 października 1879 r. do l. 15669 w swej mocy utrzymane zostało, po rozprawie głównej, odbytej w dniu 25 lutego 1880 w skutek zarządzenia z dnia 28go stycznia 1880 r. do l. 9851/z r. 1879 w obecności c. k. podprokuratora rządowego Zakliki (jako oskarzyciela publicznego) w nieobecności oskarzonego Chiela Sterna zostającego na wolnej nodze a w obecności strony interesowanej prywatnej Natana Figatnera na zasadzie wniosku, uczynionego przez oskarzyciela aby oskarżonego uznać winnym według aktu oskarzenia i skazać na odpowiednią karę, tudzież wniosku strony interesowanej prywatnej Natana Figatnera, ażeby tegoż skazać na wynagrodzenie mu szkody wydał następujący zaoczny wyrok: Chiel Stern rodem z Dębicy i tamże zamieszkały lat 32 liczący, izraelita, żonaty, ojciec dwojga dzieci, majster szewski, winien jest, że w grudnia 1878 roku, kilkanaście par obuwia wartości wyżej nad 25 złr. pochodzące z kradzieży większej ilości obuwia wartości przeszło 200 złr. na szkodę Natana Figatnera w Krakowie w nocy z 6go na 7go grudnia 1878 r. przez niewiadomych sprawców dokonanej, od swojej siostry Feigi z Sternów Peiperowej, wiedząc o pochodzeniu ich z kradzieży, nabył, takowe u Arona Reiera w Dębicy ukrył, a następnie odebrawszy je od niego, rozprzedał — przez co dopuścił się zbrodni uczestnictwa kradzieży z §. 183 i 186 a) k. k, i za tę zbrodnię skazany zostaje według §. 186 k. k. przy zastosowaniu §. 55 k. k. na karę więzienia prostego przez trzy miesiące uzupełnionego jednorazowym postem w każdym tygodniu kary — oraz w ślad §. 389 Proc. kar na poniesienie kosztów postępowania karnego i wykonania kary.

Natan Figatner z żądaniem swem co się tyczy wynagrodzenia szkody odesłanym zostaje w myśl §. 366 Proc. kar. do drogi prawa cywilnego.

Zarazem orzeka się stosownie do §§. 4 i 5 ustawy z dnia 10 maja 1873 r. Nr. 108 Dz. p. p., że Chiel Stern kwalifikuje się do oddania po odbytej karze pod dozór policyjny.

Tarnów dnia 25 lutego 1880.

L. 11 817/kar. Powyższy wyrok zaocznie zapadły z powodu wydalenia się obwinionego Chiela Sterna z Dębicy i niewiadomego miejsca jego pobytu ogłasza się niniejszem wślad §§. 427 i 424 Proc kar. z tem dołożeniem, że kara w wyroku tym orzeczona, wyrokiem c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dzia 7 września 1880 roku l. 14370 na skutek rekursu c. k. Prokuratoryi w Tarnowie do sześciu miesięcy więzienia prostego uzupełnionego jednorazowym postem w każdym tygodniu kary podwyższoną została.

Z c. k. sądu obwodowego w Tarnowie dnia 2 października 1880.

(7120 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4114. Hanka Michno z Jawornika ruskiego uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 25 sierpnia 1880 l. 8783 uznana marnotrawczynią.

Kurator Hryć Michno z Jawornika ruskiego.

C. k. sąd powiatowy

Bircza 7 września 1880.

L. 43957. (6877 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch, a względnie trzech stypendyów z fundacyi ś. p. Antoniego Dydyńskiego, ogłasza się niniejszem **konkurs**.

Takowe przeznaczone są dla uczniów szkół publicznych, lub też szkół posiadających uprawnienia szkoły publicznej.

Pierwszeństwo mają kandydaci z rodziny fundatora ś. p. Antoniego Dydyńskiego, po nich następują kandydaci z tej gałęzi rodziny Rosnowskich, z której małżonka ś. p. fundatora pochodziła, a gdyby i tych nie było, naówczas korzystać mogą z fundacyi kandydaci pochodzenia szlacheckiego, a przedewszystkiem Dydyńscy i Rosnowscy.

Każde stypendyum wynosić będzie 240 300 lub 360 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

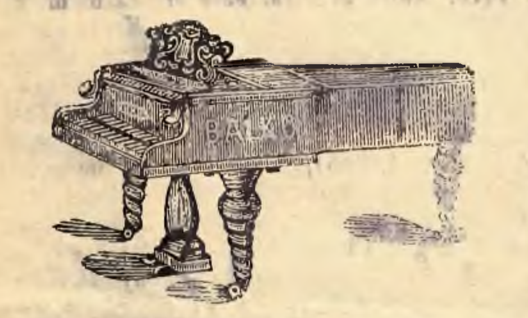
Uczniowie szkół specyalnych otrzymają stypendya, odpowiadające stanowisku szkół rzeczonych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, wreszcie dowody pokrewieństwa z fundatorem lub małżonką jego, a względnie dowody szlacheckiego pochodzenia.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 1 października 1880.

Doniesienia prywatne.



OGŁOSZENIE.

Znany we Lwowie od 45 lat istniejący (6330 7–?)

Główny skład fortepianów

pianin, harmonium i innych instrumentów przeniosłem napowrót z ulicy Ormiańskiej do nowo zbudowanej kamienicy na **ulicy Karola Ludwika l. 7** i zaopatrzyłem takowy w świeży transport fortepianów, pierwszorzędnych fabryk tak wiedeńskich jako też i zagranicznych, które po nader umiarkowanych cenach wysprzedaję, z gwarancyą na lat 10.

JAN BALKO **ul. Karola Ludwika liczba 7.**

Obwieszczenie.

Zapadłe i niewykupione zastawy jako: srebro, perły etc. będą od 22 listopada 1880 o godzinie 4 po południu najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedane.

Z Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego zarejestr. z nieogr. poręką ***Nadzieja.***

Delatyn 20 października 1880.

Dyrektor:

ks. Józef Bochdan. **Teofil Stańkowski** kasyer.

L. 349. (7257)

(7184 3—3)

Obwieszczenie.

L. 1635. Celem obsadzenia posady sekretarza urzędu gminnego oraz kontrolora kasy miejskiej w Dolinie z płacą roczną 500 zł. a. w. i prawem emerytury z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 250 złr. w. a. prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego stabilizacya i mianowanie nastąpić może, rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 listopada 1880.

Kompetenci nieprzekroczonego 40go roku wieku, zechcą podania swoje zaopatrzone dowodami uzdolnienia wnieść w nieprzekraczalnym terminie na ręce Urzędu gminnego.

Zwierzchność gminna miasta.

Doliny dnia 17 października 1880.

Do najęcia

od 1 listopada b. r.

pokój z kuchnią

ulica św. Łazarza licz. 1sza lit. **A.**

Śliwki, powidła i kawę

wysyłam dziennie pocztą w paczkach po 5 klo. lub koleją żelazną

śliwki duże suszone		1	kl.	30 i 34 ct.
powidła doskonałe		1	„	28 i 32 „
orzechy włoskie		1	„	30 „
kawa Ceylon	Nr. 1.	1	„	1.74 „
„ „	2.	1	„	1.66 „
„ „	„ 3.	1	„	1.60 „
„ Surinam	„ 4.	1	„	1.52 „
„ Rio I.	„ 5.	1	„	1.34 „
„ Jawa	„ 6.	1	„	1.54 „
„ Campinas	„ 7.	1	„	1.30 „
„ Santos	„ 8.	1	„	1.24 „
migdały słodkie		1	„	1.25 „
rodzynki		1	„	—.50 „
WINO stołowe		1	litr	26 do 40 „
marmolada morelowa		1	kl.	2 zł.

proszek do atramentu fioletowy od 5 ct. do 2.40, razem z przepisem od 5 do 500 gram. paczki,

proszek do atramentu czarny od 5 ct. do 1.50, 5—500 gr,

maść bardzo skutkująca na rany wszelkiego rodzaju, od 5 do 50 ct. słoiczek.

farbka do farbowania różnych materyj, 1 paczka 15 ct.

farbka do jaj w różnych kolorach, jedna paczka 5 ct.

jakoteż **orzechy laskowe, marony, jabłka, gruszki, pomarańcze i cytryny.** Upraszam o zlecenia za nadesłaniem a conto, w języku polskim. sługa

Tomasz Gurowicz

Budapeszt VII, Königsgasse Nr. 11.

(6936 4—10)

Najnowsze wydawnictwa księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Bain A. Nauka wychowania, przekł. z ang. pomnożony rozdziałem o wykładzie języka polskiego 3 zł.

Bobrzyński Michał. Dzieje Polski w zarysie, wyd. 2gie znacznie zwiększone, w 2ch tomach. Cena 1go tomu z przedpłatą na 2gi 5 zł.

Dr. Antoni J. Zameczki podolskie na kresach multańskich, wyd. 2gie powiększone, w 3ch tomach 7 zł Kamieniec. Zwaniec Brzeha. Paniowce, Uście, Czarnokozińce, Bar, Mohylów, Szarogród.

Fredro Aleksander hr. (ojciec) Dzieła, wyd. kompletne w 13 tomach z portretem autora, 32 zł. 50 ct. Komedye dawniej drukowane i pośmiertne Trzy po trzy, pamiętniki, Poezye.

Spencer Herbert. O wychowaniu umysłowem, moralnem i fizycznem, przełożył Michał Siemiradzki, wyd. 2gie 2 zł.

Spirydion. Kodeks światowy czyli znajomość życia we wszelakich stosunkach z ludźmi, na podstawie dzieł pani d' Alq 80 ct

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenach wyżej oznaczonych. (7070 2—3)

Dnia 15 października przeniosłam mój **Zakład krawieczyzny damskiej** z pod licz. **13 ulica Halicka pod l. 14ta Plac Halicki.** Zaopatrzyłam się również w odpowiednie materye modne i rozmaite przybory do ubierania sukien — polecając się łaskawym względom Wielmożnych Pań.

Naukę kroju i szycia udzielam jak dawniej codziennie od godziny 9tej do 1szej

(7062 3–6) ***Jozefina Dabrowska.***

K. Lewicki i Syn

we Lwowie

ul. Trybunalska l. 6.

Główny skład dla Galicyi

Porcelany i Szkła

polecają:

Kit szklarski

do okien i do podłogi

½ **klo. 25 cent.**

Klej do porcelany

1 flaszeczka 40 cnt.

1 mydełko do czyszczenia srebra i chińskiego srebra

30 centów.

(7253 1–4)

Jedyny

główny

Skład

HERBATY Rossyjskiej

jako też

stare WINA

Rumy i Likiery

poleca handel

W. ADAMOWICZA

Brody.

(6789 6–10)

Kancelarya notaryalna w Buczaczu poszukuje koncypienta.

(7000 3—3)

Podaję do wiadomości jako przestrogę dla każdego interesowanego, ponawiając ogłoszenie, że p. **Ludwikowi Harasimowiczowi** gruntów z folwarkiem w **Nagórzance** koło **Buczacza,** nigdy na własność z posiadaniem nie oddawałem, dzierżył go tylko, a to w imieniu moim jako Administrator, podaję do wiadomości i to, że folwark ten z dniem 1 września 1880, jako jego właściciel w własną zająłem administracyę, pod dozorem Icka Heuterna.

Karol Sawicki.

Adwokat

Dr. Bernard Reich

przeniósł swą kancelaryę na ulicę Kopernika l. 18.

(7252)

Magazyn

SCHAYERÓW

we Lwowie

poleca swój

SALON

konfekcyi dla dam

zaopatrzony w najnowsze

kostiumy, dolmany, płaszcze, paltoty, pokrycia na futra i t. p.

(7178 1—?)

Uczciwy znalazca, który wróci Emilii Bogdańskiej, pod licz. 1 przy ulicy Blacharskiej mieszkającej, zgubioną w dniu 2 października 1880 **książkę do nabożeństwa** polską, której twarde okładziny są całe zarobione paciorkami, a na zapince ma wyrznięte głoski **E. B.**, — otrzyma **6 złr. w. a. nagrody.** (7246)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (6679 7—?)

Cennik Herbaty

ZE SKŁADU

J. PADEWSKIEGO, Lwów, Rynek 13.

Za ½ klo.			Za 1 fnt. wagi rossyjskiej	Za ½ klo.		
CZARNA	Nr. I.	zł. 1.40	W ORYGINALNYCH PACZKACH	CZARNA NINGCHOW . . .	zł.	5.—
„	Nr. II.	„ 1.60	ze składu	KWIATOWA MELANGE . .	„	3.—
„	Nr. III.	„ 1.80	**BRACI POPOW**	„ AROMATYCZNA	„	4.
„	FAMILIJNA . . .	„ 2.—		„ CESARSKA	„	5·—
„	SANSINSKA . . .	„ 3.—	**W MOSKWIE**	WYSIEWKI Nr. I.	„	1.50
„	ASSAM	„ 4.—	po zł. 2.80 — 3.20 — 3.60 — 4 i 4.60.	„ Nr. II.	„	1.20

ZAMÓWIENIA Z PROWINCYI USKUTECZNIAJĄ SIĘ NAJDOKŁADNIEJ.

(6983 4—?)